Opłatę pocztwą opiszczono gotówką
Dzisiejszy numer zawiera 12 stron
Cena numeru 20 groszy

Nr. 10
Kraków, 5-go marca 1939 r.
Rok XXVII.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł
" kwartalnie . . 2,50 zł
" półrocznie . . 4,50 zł
" rocznie . . . 8 zł
za granicą rocznie . . . 20 zł
w Ameryce rocznie . . 20 zł
Nr. pojedyńczy 8 cent.

Wychodzi co niedzielę

Piast

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy i gospodarczy
poświęcony sprawom ludu polskiego.

Konto czekowe
P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rękopisów nie zwraca się.

Nie podpisane do kosza

Wychodzi co niedzielę

Redakcja: Kraków, Mały Rynek 4. — Telefon Nr. 112-86. — Adres dla listów, przesyłek pocztowych i pieniężnych: Kraków Mały Rynek 4. - Administracja: Kraków, Mały Rynek 4

Wydawca: Ludowe Towarz. Wydawnicze „Piast“, Spółdz. z op. udz. w Krakowie Mały Rynek 4 —Redaktor: Eugeniusz Bielenin
Druk.: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia“, Sp. Akc. w Katowicach.

Przed wielką rocznicą
w ruchu ludowym

Zbliża się jedna z wielkich rocznic w ruchu ludowym, rocznica zjednoczenia politycznego ruchu chłopskiego, przypadająca na dzień 15 marca. W owym to dniu, w roku 1931 nastąpiła konsolidacja wsi pod Zielonymi Sztandarami, w owym dniu trzy stronnictwa ludowe, a to „Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast“, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie“ i „Stronnictwo Chłopskie“ na zjeździe w Warszawie zlały się w jedno stronnictwo Stronnictwo Ludowe. Konsolidacja wsi stała się faktem dokonanym.

W manifeście Stronnictwa Ludowego z owych czasów czytamy:

„W chłopie żyje i odradza się Naród, z niego czerpie siły Państwo, on jest czynnikiem porządku i spokoju, najwięcej daje, najmniej wymaga. Bez niego nie ma i nie może być zdrowego Narodu i silnego Państwa. Takich wartości nie wolno chować pod korcem. One muszą być odpowiednio szanowane i używane“.

Stąd też i program nasz na dwu, naczelnych zasadach, niby kamieniach węgielnych wspieramy:

POLSKA, kraj rolniczy, tylko bogactwem wytwórczości rolnej i podniesieniem przetwórstwa płodów rolnych między państwami europejskimi znaczyć, trwać i rozwijać się może. Ziemia, jako warsztat pracy, wielomilionowej rzeszy chłopskiej się należy.

PAŃSTWO POLSKIE jedynie w oparciu o szerokie masy Ludu wiejskiego, naturalnego gospodarza kraju, ostać się może.

Na tych zasadach przyszłość Polski budować chcemy. W imię tych zasad o ziemię i władzę walczyć jesteśmy gotowi.

To, co dziś jest, runąć musi, przebudowywane mozolnie i wytrwale przez chłopów.

Naszem prawem — naprzód iść, nowe tworzyć życie!

Idąc ku Polsce ludowej, nie zamykamy oczu, żeśmy nie całość, ale trzon polskiego świata pracy. Dlatego braciom z miast, braciom z izb rzemieślniczych, z fabryk, kopalń, i braciom z przygodnej pracy rąk żyjącym, życzymy jak najlepiej, a dla siebie domagamy się braterskiego uznawania naszych dążeń. My Wam, jako i Wy nam, nietylko bracia, ale i wzajemnie sobie potrzebni jesteśmy.

Oto są wytyczne, których trzymać się chcemy!

Nie chcemy bezsilnie skarżyć się i biadać.

Siłe trzeba mieć, zgodnie z prawem żyć jej, za judaszowy grosz nie sprzedać się, a wtedy sobie i Polsce największą pomoc dasz!

Ktoby wątpił, czy nas na tę walkę stać, niechaj uprzytomni sobie, że jest już dziś tylko jedno

Stronnictwo Ludowe!

Niema waśni i kłótni! Jeden jest zwarty front chłopski, który swoją siłą i rozmachem złamie wszelkie przeszkody.

Wywalczymy sobie miejsce i wpływ należny nam w Państwie, wywalczymy taką politykę gospodarczą, któraby nietylko uwzględniała najżywotniejsze interesy wsi, ale na nich budowała przyszłość gospodarczą Polski. Wywalczymy poszanowanie praw w Polsce, by położyć kres samowoli i uciskowi, które najbardziej wsi dają się we znaki.

* * *

Zjednoczenie okazało się trwałe, wszelkie próby rozbicia stronnictwa spełzły na niczym. Mistrz w rozbijaniu społeczeństwa — sanacja — ponosiła tu klęskę za klęskąNa panewce spaliła robota dywersyjna sanacji z podstawionym przez nią Michałkiewiczem. Ani śladu z tej roboty.

Z wielkim hukiem wystąpili ze Stron. Lud. Róg, Malinowski Smoła i pomniejsze płotki. Prasa sanacyjna buńczucznie ogłaszała, że Stronnictwo Ludowe zawaliło się w gruzy. — Zorganizowane szeregi chłopskie, ani drgnęły. Potem „Kadra działaczy chłopskich“ miała być tym zbawczym narzędziem w rękach sanacji do rozsadzenia S. L. — Pozostał z tej całej roboty w słownictwie politycznym jeden wyraz: „kadzichłop“, który ośmieszył całą robotę rozbijacką poronionej „kadry“. Tymczasem ruch ludowy walił się lawiny. Niewidziane dotąd manifestacje chłopów na Zielone Świątki i na dzień „Czynu chłopskiego“ na poparcie słusznych

Przyszła zapowiedź zmiany ordynacji wyborczej, zapowiedź zawarta w orędziu Pana Prezydenta R. P. — nowy Sejm Ozonowy

Przypatrzmy się tej elicie społeczności ozonowej. Charakteryzuje ją pismo, które nie operuje demagogią „Depesza“ w następujących słowach:

„Gdy budżet przyszedł pod obrady plenum, zaczęła się istna powódź mów, tak doszczętnie pozbawionych jakiegokolwiek znaczenia dla budowy prawodawstwa kraju, a przecież takie jest zadanie Sejmu i Senatu, że doprawdy ogarnia przerażenie na ten upadek w Polsce poziomu parlamentaryzmu w znaczeniu postawy przedstawicieli narodowych wobec zagadnień i problemów.

Tych zagadnień zarówno chwili bieżącej, jak o zasięgu dziejowym jest co niemiara. I cóż im przeciwstawiamy! Banały, komunały, powtarzane od dziesiątków lat, znane już na pamięć przez każdego dozorcę domowego, frazesy o tym, co trzeba, jak należy, czego brakuje, a wszystko przeplatane niewczesnymi dowcipami, z których nikt się nie śmieje. Ani jednej mowy parlamentarnej, któraby poruszyła trzewiami społeczeństwa, któraby dała jakiś własny, polski pogląd na rzeczywistość, któraby sięgnęła do głębi danego problemu i uchwyciła byka za rogi, która byłaby impulsem do jakiejś nowej ewolucji wypadków.

Ma się wrażenie, że Izby Ustawodawcze nie zdają sobie zupełnie sprawy, czym są. Że reprezentują one naród, gdy rząd reprezentuje państwo. To właśnie Sejm i Senat winny dostarczyć państwu substancji bogatej, bo czymże państwo stać będzie, gdy myśl narodowa będzie przejawiała jedynie zupełne wyjałowienie i beznadziejną pustkę, a posłowie, zapatrzeni w samych siebie, swoje zasługi i swoje interesy stronnictwa rządzącego, nie będą się orientowali, że poziom ogólny społeczeństwa jest nieskończenie wyższy od poziomu izb, tak, jak się to może przedstawiać obserwatorowi naszego parlamentaryzmu“. —

Ci to panowie, wypielęgnowani przez administrację, wysforowali się na czoło społeczeństwa — tak im się zdaje — i zaczynają sobie buńczucznie postępować. O zmianie ordynacji wyborczej ani słychu — a patriotyczne uchwały Rady Naczelnej S. L. —

* * *

Wielką rocznicę zjednoczenia musimy w tym roku należycie uczcić. Niechże więc Zarządy powiatowe Stronnictwa Ludowego o tem już dziś pomyślą, i to ważne wydarzenie w ruchu ludowym, ba i w historii Polski — uczcza tak, jak tego ono wymaga.



W Madrycie pomniki celem ochrony ich przed bombardowaniem zostały otoczone specjalnym murem i obłożone workami z piaskiem.

Zebranie Koła Ludowego
w Krakowie

Wszystkich członków Koła Ludowego w Krakowie prosimy o przybycie w piątek, dnia 3 marca br. o godz. 6.30 wieczorem na zebranie, które odbędzie się w lokalu redakcji „Piasta“, Mały Rynek 4. Na zebraniu referat z dyskusją i sprawy organizacyjne.

Zarząd Koła S. L.

General Sikorski
w gościnie u marszałka Petain

Przybycie generała Sikorskiego do Paryża zostało podane do wiadomości publicznej przez tamtejsze agencje telegraficzne. General Sikorski został przyjęty przez marszałka Petain, który odbył z nim długą rozmowę, wyrażając gotowość ułatwienia generałowi zamierzonych przez niego studiów i badań.

W końcu rozmowy marszałek Petain zaprosił gen. Sikorskiego do swojej posiadłości, położonej na południu Francji, dokąd udaje się obecnie na krótki odpoczynek.

Gadulstwo na ul. Wiejskiej

Trzeba Sejm inaczej zorganizować!

Nawet powierzchownie śledzących sprawozdania z debat sejmowych czytelników musiała uderzyć rozpaczliwa walka, jaką marszałek Sejmu stacza od pierwszego dnia rozprawy budżetowej z nadmiernym gadulstwem posłów. Zwycięzcą, jak dotąd w tej walce, jest strona poselska. Zawiodły wszystkie apele marszałka o skracanie przemówień i branie pod uwagę tego, co już w dyskusji było poruszone. Na nic się nie zdały wymowne jego apostrofy pod adresem mówców, w rodzaju np. tej, że nie jest ważne, że ktoś mówi, tylko co mówi... Nie wiele rezultatu dały zarządzenia, będące zresztą tylko wykonaniem odpowiedniego postanowienia regulaminowego, o zakazie czytania mów poselskich, lub niejednokrotnie dokonywane, m. in. nawet dwukrotnie w trakcie tego samego posiedzenia, ograniczenia czasu przemówień.

Wszystkie te heroiczne wysiłki rozbiły się, jak o mur, o jednolity front posłów, pragnących nie tyle może popisać się swym krasomówstwem, bo z tym w obecnym składzie poselskim jest dość nieszczególnie, ile pokazać wyborcom i społeczeństwu, że jednak oni pracują...

I z braku innych objawów uznania wystarczy im na razie to, które przychodzi z ich własnego grona, gdy zdarzy się np. dobrze wychowany kolega, który w charakterze sprawozdawcy budżetowego stwierdzi pod koniec debaty, że dobrze spełnili ślubowanie poselskie... A już prawdziwą satysfakcją napawa ich okoliczność, gdy sam marszałek, wrażliwy widocznie na możliwy zarzut, że jego postępowanie mogło by być poczytane za tendencję ograniczania swobody poselskiego słowa, uważa za wskazane wystawić wobec dziennikarzy jak najlepsze świadectwo tej samej gadatliwości poselskiej, z którą tak walczy. Dowiadujemy się więc z tego świadectwa, wypowiedzianego wśród poetyckiej przenośni o... chabrze i czystym życie, że dyskusja odbywa się w „atmosferze wielkiej powagi", a Sejm wykazuje „ambicję" jej „pogłębienia", zachowując całkowicie jej „cenny charakter niezależności"!...

W ten sposób wydaje się być załatwiona między marszałkiem Sejmu a jego wyborcami sprawa wzajemnych nieporozumień i pretensyj, spowodowanych obfitością wylewu oratorskiego tych ostatnich. Opinię publiczną musi jednak niewątpliwie interesować samo to zjawisko. Tyle jej przecież prawiono o wyższości obecnego, „zdyscyplinowanego" w swej przygniatającej większości Sejmu od poprzednich, w których zasiadali „partyjnicy", że trudno jej doprawdy zrozumieć, gdzie leży źródło i przyczyna tych osobliwości parlamentarnych, z którymi Sejmy „partyjne" doskonale sobie radziły.

Przyczyn niewątpliwie jest kilka. Bodaj najistotniejszą stanowi fakt, że mimo tych, tak rozreklamowanych 67 procent, z których jakoby Sejm obecny czerpie swe powstanie, w zachowaniu jego członków od samego początku wyczuć się daje **świadomość braku realnego oparcia w społeczeństwie.** Posłowie Sejmów poprzednich opartcie to znajdowali w organizacjach ugrupowań, których byli członkami. Dzięki temu, mimo dużego rozbicia partyjno-politycznego tych Sejmów, którego wyrazem były liczne stosunkowo kluby parlamentarne, dyscyplina wówczas była i wiele większa i bardziej istotna, niż w Sejmie obecnym. Członek danego klubu wiedział i czuł doskonale, że ten, który w imieniu jego ugrupowania zabiera głos w Sejmie, jest rzecznikiem także jego poglądów, czy nawet interesów. Jego splendor, czy niepowodzenie udzielały się w równym stopniu wszystkim członkom klubu.

W tych warunkach przemówienia poselskie były w dużym stopniu wytworem wspólnego omówienia danego zagadnienia, do którego poseł przemawiający wnosił niewątpliwie własne, indywidualne ujęcie, maximum inicjatywy, swą wiedzę i doświadczenie, pogłębione pracą w tych właśnie dziedzinach w komisji sejmowej. Nie do pomyślenia wówczas był fakt, żeby w najliczniejszych nawet klubach zgłaszała się do przemówień **prawie połowa członków**, jak to się zdarzyło ostatnio w klubie parlamentarnym Ozonu przy rozprawie nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa.

W tej to właśnie nadmiernej fali kandydatów na mówców przy popularnym temacie znajdujemy mimowolne przyznanie się, jak słabym organizacyjnie i ideowo łącznikiem tej różnobarwnej grupy posłów jest Ozon. Każdy woli przezornie myśleć o sobie i samemu się zaprezentować...

Przyczyna zła leży więc u samego źródła. I jak to już dosadnie wykazał dotychczasowy przebieg dyskusji, nie ma takich apelów, ograniczeń i zastrzeżeń regulaminowych, któreby ten potok wymowy skutecznie zahamować mogły. Koniec końców kończy się na nowym oświadczeniu o... **chabrze i czystym życie...** Bo w tym naporze posłów dzisiejszego Sejmu o to, aby być widocznym, by się wyborcom jak najczęściej przypominać, przejawia się ich instynkt samozachowawczy. A to jest życie! I tylko **inna organizacja Sejmu,** dająca mu od podstaw inne formy i inne warunki działania, jest w stanie przywrócić w nim naturalny porządek rzeczy. Do tej nowej organizacji, niestety, jak dotąd bardzo jeszcze daleko!

K. Prawdzic.

Pogłoski o misji płk. Koca

„Kurjer Polski" notuje pogłoskę o możliwości wyjazdu płk. Koca do Londynu i Nowego Jorku.

„Płk. Koc zbadać ma jakoby możliwości zaciągnięcia przez Polskę pożyczki na rynku angielskim i amerykańskim.

Płk. Koc zawarł przed kilku laty, jak wiadomo, umowę pożyczkową w Anglii na elektryfikację węzła warszawskiego i posiadać ma w sferach finansowych i przemysłowych w Londynie wcale dobre kontakty. W ostatnich czasach stosunki między min. Kwiatkowskim i płk. Kocem zostały wyrównane, czego najlepszym dowodem jest powołanie płk. Koca do władz Banku Handlowego w Warszawie, a także i do Senatu w drodze nominacji".

Zdaje nam się, że p. Koc ponosi pewną część odpowiedzialności za: 1) wydzierżawienie magistrali węglowej, 2) zakupów aparatów „Pyram", 3) zakup hamulców Westinghouse. Jeśli wszystkie jego operacje pożyczkowe mają być tak genialne, to dziękujemy. Niech już lepiej organizuje Ozon.

„Zwrot" donosi, że starał się zbadać, jaką odprawę dostał p. Koc z Banku Polskiego.

„Łatwo się mówi: zbadać! Pewne sfery są nieslychanie dyskretne. Śladu w nich nie ma dorobkiewiczów, przeto nigdy się nie chwalą dochodami. To są dżentelmeni w każdym calu: skromni, małomówni, solidarni. Łatwiej zbadać mglawicę, niż wysokość poborów całej grupy dżentelmenów.

No, a jednak coś niecoś dowiedzieliśmy się ku pohańbieniu oszczerców „Szlachetnego". Owszem, odprawę mu przyznano około ćwierć miljona złotych za 2 (dwa) miesiące pracy. Ale urzędnicy skarbu czuwają i prawo u nas obowiązuje, wobec czego połowę zabrano jako podatek i „Szlachetny" zainkasował zaledwie 130.000 złotych za 2 (dwa) miesiące zbożnej pracy, oczywiście, nie licząc normalnej pensji, „którą pobierał".

P. Koc zapewne często śpiewa: „Nie chcemy od was uznania, ni waszych łez, ni waszych kies".

CZY PRZYPOMINA SOBIE PANI SWOJE LATA DZIECINNE?

Czy Pani zawsze smakowało owo pożywne mleko? Niechże więc Pani i swego dziecka nie zmusza do picia mleka, jeżeli ono mu nie smakuje. Przecież dziecko postępuje dziś podobnie — jak Pani niegdyś. Trzeba raczej postarać się o ulepszenie smaku mleka. Z Kawą Słodową Kneippa mleko staje się smaczniejsze, łatwiej strawne, a przez to i zdrowsze.

Wyjaśnienie

Korespondencji, która ukazała się w nr. 6 „Piasta" na stronie 5 pod tyt. „Ze wsi pow. limanowskiego" — podano, iż na zebraniu samorządowym w Kamienicy przemawiał między innymi aplikant M. Mamak. Autorem korespondencji był działacz nasz z Kamienicy. Wyjaśniamy, że p. M. Mamak nie jest aplikantem, o czym widocznie nie wiedział nasz korespondent.

Rehabilitacja marszałka Bluechera

(Oi) Jak donoszą z Moskwy, największą sensacją wojskowych kół sowieckich i moskiewskich sfer dyplomatycznych jest **pełna rehabilitacja marsz. Bluechera. Przywrócono go do łask i dawnych godności.** Przed paru dniami odbył się sąd partyjny, który uznał wszystkie stawiane Bluecherowi zarzuty za **niesłuszne.** Bezpośrednio z rehabilitacyjnego procesu, Bluecher odwieziony został do komisariatu spraw wojskowych, gdzie czekała na niego żona, zwolniona z więzienia na **Butyrkach.** W komisariacie spraw wojskowych, państwo Bluecherowie mieszkali przez kilka dni, a wczoraj w otoczeniu wyższych oficerów specjalnym pociągiem marsz. Bluecher wyjechał mial do Chabarowska.

Wydalanie z Włoch dziennikarzy zagranicznych

Agencja Havasa donosi z Rzymu: trzech dziennikarzy zagranicznych otrzymało nakaz opuszczenia granic Włoch. Dziennikarzami tymi są: **Paul Gentizon**, rzymski korespondent „**Le Temps**", od lat 12-tu oraz szeregu pism szwajcarskich, **Hodel**, korespondent „Neue Zuericher Zeitung" i red. **Razzini**, korespondent licznych dzienników szwajcarskich. Dziennikarze ci obowiązani są do opuszczenia granic Włoch przed 5-tym marca. Władze włoskie nie podały żadnych przyczyn tego zarządzenia.

Uprawa sprężynowa

Uprawa sprężynowa znajduje coraz to szersze rzesze zwolenników. Jest to bowiem jeden z bardzo skutecznych sposobów doprawiania roli, bo n. p. kultywator sprężynowy spulchnia tak świeżą, jak i zleżałą skibę, zrywa darń i kruszy powłokę zimową na wiosnę.

Doświadczenia naukowe poparte szeroką praktyką dowiodły, że sprężynowanie jest obecnie niezastąpione, dlatego też musi być stosowane nie tylko w drobnych, ale i większych gospodarstwach.

W tej dziedzinie dostrzegliśmy ostatnio nowe, bardzo pożyteczne udoskonalenie kultywatora sprężynowego, mianowicie przystosowano do niego typ zęba sprężynowego, t. zw. z ą b r o w k o w y, który zapewnie całkowicie zastąpi będące w użyciu płaskoresorowe zęby sprężynowe, jako mniej pewne na glebach cięższych.

Nowy ząb, nazwany „OSA" jest **sprężysty, elastyczny i drgający;** w pokonywaniu oporu ziemi jest pierwszorzędny, gdyż dłuższe obserwacje praktyczne dowiodły jego **niezwykłej energii kruszącej, połączonej z równomierną głębokością pracy.**

Pomimo tych zasadniczych zalet, ząb „OSA" tak jest skonstruowany, że **pracuje zawsze przy małym oporze, co w znacznej mierze usuwa niepotrzebne szarpanie sprzężaju, oszczędzając siłę pociągową.**

W ziemiach ciężkich oraz **bardziej porośniętych**, ząb „OSA" wykazuje niezwykłe zalety. Niemniej ważną cechą zęba rowkowego jest właśnie **szeroka możność zastosowania go do wszystkich kultywatorów.**

Ostatnia właściwość pozwala na szybką zmianę dotychczasowych płaskich zębów, na zęby rowkowe, jak również odwrotnie, gdy zachodzi potrzeba sprężynowania gleby lżejszej.

* * *

Jak się dowiadujemy, zęby rowkowe „OSA", opatentowane i gwarantowane jakościowo, rozpoczęła produkować fabryka „UNIA-VENTZKI" w Grudziądzu i dostarcza w tym roku, dla większej popularyzacji, razem z kultywatorem bez dopłaty. Zresztą doradza się naszym Czytelnikom zapoznanie się z odpowiednimi specjalnymi prospektami tej fabryki.

Kronika Krakowska

WALNE ZGROMADZENIE KOŁA ZRZESZENIA INTELIGENCJI LUD. W KRAKOWIE.

Dnia 2 marca br. (czwartek) odbędzie się w sali zebrań Katolickiego Domu Akademickiego **(Plac Jabłonowskich 1, I p.)** doroczne walne zgromadzenie członków **Krakowskiego Koła Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi** z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) Sprawozdanie ustępującego Zarządu, 3) Sprawozdanie Komisji Kontrolującej, 4) Wybór nowych władz Koła, 5) Wolne wnioski i interpelacje.

Początek o godz. 18-tej (drugi termin: o godz. 18.30).

KRAKÓW NIE WYBRAŁ PREZYDENTA.

Dnia 23 lutego odbyło się w **Krakowie posiedzenie nowej Rady miejskiej zwołane celem wyboru prezydium miasta.**

Po załatwieniu sprawy uposażeń członków zarządu miasta, przystąpiono do wyboru tymczasowego przewodniczącego posiedzenia. **Zgłoszone zostały 2 kandydatury: Z. Bociana (PPS) i r. Jakubowskiego (OZN).** Obie kandydatury zyskały po 35 głosów. W wyniku losowania przewodniczącym został r. Bocian.

Przystąpiono do wyboru prezydium miasta. Imieniem PPS. została zgłoszona kandydatura Zygmunta Żuławskiego na prezydenta miasta. Kandydatura ta skupiła 29 głosów, 6 kartek oddano czystych. OZN. i Stron. Narodowe nie wzięło udziału w głosowaniu. Wobec braku kilku głosów do kwalifikowanej większości, prezydent nie został wybrany. Nie wybrano również wiceprezydentów.

O SZKOŁĘ SPÓŁDZIELCZĄ W KRAKOWIE.

W ostatnich latach coraz silniej rozwija się spółdzielczość i to zarówno w miastach, jak i po wsiach. **Spółdzielnie potrzebują jednak do pracy spółdzielczej ludzi nie tylko wyrobionych ideowo, ale również przygotowanych fachowo. Takich właśnie pracowników brak i tu tkwi jedna z przyczyn załamywania się niektórych spółdzielni. Na terenie dwu województw południowych: krakowskiego i kieleckiego działa ponad półtora tysiąca spółdzielni różnego typu, a nie ma ani jednej szkoły spółdzielczej. A przecież Małopolska zachodnia, to nie tylko kolebka ruchu ludowego, ale i również kolebka spółdzielczości. Tu działał Fr. Stefczyk — pionier spółdzielczości rolniczej, tu pracowali i pracują tacy uczeni-spółdzielcy jak: prof. Surzycki, prof. Bujak, prof. Lulek i inni.**

Myśl założenia szkoły spółdzielczej powitały organizacje spółdzielcze z wielkim uznaniem. W styczniu br. odbyła się w Krakowie doniosła w tej sprawie konferencja, w której wzięli udział dyrektorzy i przedstawiciele wszystkich Central Spółdzielczych i Związków Rewizyjnych, a nadto przedstawiciele organizacyj społecznych i wiejskich, oraz sfer naukowych i nauczycielskich. Po wyczerpującym referacie prof. Marcinkowskiego i szczegółowej dyskusji, jednogłośnie uchwalono otworzyć w Krakowie w r. szk. 1939 Szkołę Przysposobienia Spółdzielczego dla młodzieży męskiej od 18 r. życia, pochodzenia wiejskiego, oraz przystąpić do zorganizowania własnej bursy. Organizacje spółdzielcze oświadczyły gotowość pokrycia znacznych kosztów związanych z prowadzeniem bursy, zaś władze szkolne przyrzekły finansową pomoc szkole. W tych dniach ustalone zostaną sumy, jakie na ten cel przeznaczą poszczególne instytucje państwowe, spółdzielcze i społeczne i wówczas dopiero można będzie obliczyć wysokość opłaty za naukę i utrzymanie od poszczególnego ucznia. Przewidywane są liczne stypendia i zniżki w opłatach, aby jak największej młodzieży zdolnej a ubogiej, mogło ze szkoły korzystać. Organizacje spółdzielcze przyrzekły również zatrudnić absolwentów szkoły w swoich działach terenowych: Kasach Stefczyka, spółdzielniach spożywczych, rolniczo-handlowych i t. p.

Z wyżej wymienionych powodów wynika, iż Szkoła Spółdzielcza w Krakowie odegra doniosłą rolę w dalszym rozwoju spółdzielczości i przyczyni się niewątpliwie do częściowego, choćiaż zmniejszenia bezrobocia wśród młodzieży wiejskiej. O dalszych poczynaniach związanych ze szkołą i bursą poinformujemy Czytelników w miarę możności, a obecnie podajemy tylko dokładny adres Komitetu dla tych osób, które tych sprawa interesuje:

Komitet Szkoły Spółdzielczej, Kraków, ul. św. Jana 22 (Sekretarjat).

O tchórzostwie

Usposobieniem bojaźliwości jest niewielkie zwierzątko z gatunku łasic, zwane tchórzem, które jednakże częstokroć odważnie umie się bronić.

Nasi dwunożni tchórze i tego nie potrafią, bo lada grymas woźnego, czy gniewne zmarszczenie brwi dygnitarza powiatowego zamyka im usta a duszyczka pańszczyźniana bierze ich w swoje objęcia.

Przed kilkoma laty, jeszcze za czasów gmin jednostkowych spotykam wójta, niegdyś — zdawało się — nieugiętego ludowca i mówię do niego:

Słyszałem, żeście panie wójcie przestali „Piasta" prenumerować?

Ano — widzi pan — mam córkę nauczycielkę, a sekretarz Rady powiatowej radził mi, że wszystko będzie dobrze, gdy „Piasta" przestanę prenumerować.

— A przecież i ja mam synów na rządowych posadach a brat ma syna urzędnikiem a żaden z nas ani „Piasta" czytać nie przestał, ani ze Stronnictwa Ludowego nie wystąpił.

Trochę się ten wójt zawstydził, ale z drogi bojaźni już go zawrócić nie zdołałem.

Wstrętniejszy typ od tchórza przedstawia **karierowicz**, lub jednostka, która dla chwilowej korzyści materialnej gotowa każdej chwili swą brać chłopską sprzedać. O ile tchórz jest częstokroć godzien politowania, o tyle karierowiczom czy inego rodzaju zdrajcom zawsze towarzyszy pogarda ludzi uczciwych.

Dla przykładu wspomnę znów o innym wójcie, który dla posady syna i utrzymania się na urzędzie wójtowskim otwarcie do Ozonu przystąpił. Zapytuję więc pewnego znajomego działacza ozonowego: dlaczego przyjmujecie do swego grona takie jednostki, jak wójt ze Świńskiej Krzywdy?

My nim gardzimy — odpowiedział mi ów ozonowiec — ale on nam dziś jest potrzebny. Albo, czy nie będą oni gardzić takim nabytkiem, jak ów handlarz węglem, który chłopów zdradził w nadziei zmniejszenia mu podatku?

A więc dla wątpliwej korzyści materialnej, czy marnej posady niektóre jednostki wyrzekają się swej nieskazitelnej przeszłości, idą w ślady Judasza, aby zasłużyć sobie na pogardę dawnych i teraźniejszych przyjaciół politycznych, którzy mu dadzą kopniaka, gdy im już nie będzie potrzebny.

Na szczęście chłopi umieją dziś swoją cześć i honor wysoko cenić, a tchórzów i karierowiczów surowo sądzić, dlatego najmniej jest gadziny w chłopskim stanie i najmniej chłopów sprzedaje swoje pierworodztwo za misę soczewicy.

Franciszek Kuś.

Na powitanie Paderewskiego
w Stanach Zjednoczonych

Do brzegów Stanów Zjednoczonych dopływa Ignacy Paderewski. Jego przyjazd jest wielkim wydarzeniem w historii wychodztwa, które przygotowuje wielkiemu Polakowi entuzjastyczne przyjęcie. Odbiciem nastrojów nurtujących w Stanach Zjednoczonych, są nadesłane nam przez p. Leona T. Walkowicza wrażenia i uwagi. Uw. Red.

Czeka Cię, Wodzu, u brzegów nowego lądu — nasza tęsknota.

Czekają Cię serca otwarte, serca szczere, serca miłością do Ciebie i do sprawy polskiej gorejące, serca, które żywiej bić zaczynają na wspomnienie Twego Imienia, serca wierne, serca kochające.

One wyczekują żarliwie dnia, w którym zaspokoić się mają tęsknoty nasze wielokrotnie.

Ale, o Wodzu! — nie samą radość niesiemy Ci w dani do brzegów nowego lądu. Raport nasz i sprawy naszej przedłożenie, zawierają w sobie wiele słów bólem i zawstydzeniem palących, wiele zdań, które jedynie szloch serca lub westchnienie duszy czującej wypowiedzieć są zdolne.

Albowiem, o Wodzu nasz duchowy! — Polonia Amerykańska nie jest już pod każdym względem tą, którejś hetmanił za lat górnych i chmurnych.

Wielu spośród nas zaprzepaściło ideał sprawy polskiej i przeszło na stronę małodusznych haseł. Wielu spośród nas przesyciło się goryczą doznawanych fałszów zewnętrznych i zamknęło się w sobie. Wielu spośród nas, ludzi małego ducha, popadło w niemrawość idei nisko-politykierskich. A są i tacy między nami, Wodzu, którzy popadli w grzech zaprzaństwa i w zatwardziałości swej innych skłaniają do tegoż samego upadku.

Ale, o Wodzu! ostała nas jeszcze gromada niepoliczona. Tych, którzy dochowali wiary nieśmiertelnym Ideałom Twoim i którzy pracę dla polskości za pierwszy swego życia uważają cel. Tych, którzy święte imię Polski nie w ustach tylko, ale w sercach mają zakorzenione na wieki wieków. Tych, którzy nie poszli na lep nowatorstwa politycznego, ale niezłomnie wierzyli i wierzą, że Polska musi być polską i katolicką. Tych, którzy Amerykanami już według prawa ostawszy, są tej ojczyzny wiernymi i przykładnymi synami, **ale w duszy chcą być Polakami i polskości nowego lądu służąc, baczyć, iżby nigdy — przenigdy świętego imienia Polski na szwank nie narazić.**

Gromada jeszcze nas jest wielka, gromada z utęsknieniem wyczekująca prawdziwie ożywczego tchnienia z macierzy naszej, z ziemicy naddziadów czcigodnej.

I oto przybywasz, Wodzu nasz! najdostojniejszy przedstawicielu plemienia polskiego, Wodzu, który jesteś sercem polskości jej chwałą po wszystkie czasy.

Opromieniamy przyjazd Twój ogromem wiary, że **stanie się on aktem odrodzenia, wzmocnienia i utwierdzenia polskości.**

Oto dlaczego, Wodzu nasz! u brzegów nowego lądu czeka Cię — nasza tęsknota.

Echa bojkotu wyborów z Dębickiego

W ostatnim tygodniu odbyła się rozprawa w Sądzie Apelacyjnym w Tarnowie **przeciw prezesowi Koła Ludowego w Osiece Kornelowi Kosińskiemu** w związku **z bojkotem wyborów. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I-ej instancji,** zawieszając wykonanie kary na 2 lata.

Odbyła się również rozprawa przeciw **przewodniczącej sekcji kobiet z Pustkowa Mazurowej, również w związku z bojkotem wyborów.** Sąd wydał wyrok: **8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata.**

Przed Sądem Apelacyjnym w Tarnowie odbyła się również rozprawa **o strajk rolny.** Oskarżony **Stanisław Kamaj** z Pustkowa otrzymał obniżenie kary **z 6-ciu miesięcy na 1 miesiąc,** zaś oskarżonemu **Józefowi Kuładze** z Dąbrówki zawieszono karę aresztu na 4 lata. Wszystkich oskarżonych zastępował **adw. dr. Stanisław Chmiel z Tarnowa,** za co Mu składamy serdeczne podziękowanie.

Zarząd Powiatowy S. L.
w Dębicy

Min. Beck pomógł Niemcom

P. Mackiewicz w „Słowie" nazywa min. Becka przeciwieństwem gen. Franco, dyktator hiszpański uzyskał pomoc Niemiec, ale niczym się im nie odwdzięczył. Inaczej p. Beck:

„Oddał Niemcom ogromne usługi: 1) Kiedy jeszcze Niemcy znajdowały się w zaczarowanym pierścieniu wrogów, kiedy wszyscy: Francja, Włochy, Belgia itd. byli przeciw Hitlerowi, min. Beck ten pierścień złamał, Niemcy wyszły z odosobnienia. Byłoby to słuszne i zrozumiałe ze strony min. Becka, gdybyśmy dziś mieli zlikwidowane punkty tarcia z Niemcami, jak Gdańsk, Śląsk, mniejszości, Kłajpeda.

2) Min. Beck odegrał dużą, a może nawet decydującą rolę w sprawie Anschlussu, a co zatem idzie i nierozerwalnie z Anschlussem związanej sprawie Sudetów, dopomagając polityce niemieckiej. Wskazują na to ujawniane obecnie wspomnienia i dokumenty".

Tak jest, historia mogła się zupełnie inaczej potoczyć, gdyby nasza polityka zagraniczna była inna.

ZAGADNIENIE PALIWA ZASTĘPCZEGO staje się coraz bardziej palące w Europie, wobec wzrastającego stale zapotrzebowania na benzynę, szczególniej w lotnictwie. Znamienny objaw notujemy: władze miejskie Paryża asygnowały 34 milionów franków na przystosowanie 1.029 autobusów do napędu zastępczym paliwem: **gazem drzewnym, lub gazem świetlnym.**

Tydzień polityczny

PRACOWNICY UMYSŁOWI WOŁAJĄ O JEDEN FRONT Z ROBOTNIKAMI I CHŁOPAMI.

Kilku delegatów, przemawiając na nadzwyczajnym zjeździe, zwołanym przez CKP do **Warszawy** w dniu 21 bm., podkreślało **konieczność ściślejszego nawiązania kontaktu z klasowymi związkami zawodowymi oraz zorganizowanym ruchem chłopskim.** Musi nastąpić w dalszym wypadku zjednoczenie wszystkich ludzi pracy, tak fizycznej, jak i umysłowej, celem zrealizowania wszystkich postulatów, wynikających z kardynalnej zasady sprawiedliwości społecznej.

DUŻE ZAINTERESOWANIE OBRADAMI RADY NACZELNEJ P. P. S.

Zwołana na dzień 25 i 26 bm. **Rada Naczelna PPS wywołuje duże zainteresowanie.** Niewątpliwie Rada zajmie stanowisko do szeregu aktualnych i ważnych spraw natury wewnętrznej i zagranicznej. Na czoło wysuną się takie zagadnienia, jak **sprawa zmiany ordynacji wyborczej** (opinia prasy socjalistycznej oraz terenu — jest przeciwna długofalowości w przeprowadzeniu zmian), rozpoczęcia prac normalnie przez nowe rady miejskie, jak i w ogóle przez samorząd, **stosunek konkretny do uchwał rady naczelnej Stronnictwa Ludowego itd.**

CZŁONEK NKW STRONNICTWA LUDOWEGO SKAZANY NA MIESIĄC ARESZTU.

W Sądzie Grodzkim **w Warszawie** odbyła się rozprawa, przeniesiona do Warszawy z Łowicza na wniosek tamtejszego prokuratora, **przeciwko członkowi NKW Stronnictwa Ludowego, p. Królowi,** zam. w Łowickiem, a **oskarżonemu o rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości i wydanie ulotek w czasie strajku chłopskiego w 1937 r.** Jako świadek zeznawał m. in. **prezes NKW, M. Rataj. Sąd skazał p. Króla na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem oraz 100 zł grzywny,** biorąc pod uwagę nienaganną przeszłość oraz posiadane odznaczenie bojowe. Bronił **mec. Babski.**

WSZYSTKIE POLSKIE ORGANIZACJE POW. STANISŁAWOWSKIEGO UTWORZYŁY JEDEN KOMITET WYBORCZY.

W Stanisławowie powstał **Powiatowy Polski Komitet Wyborczy,** złożony z przedstawicieli wszystkich polskich organizacyj społecznych. Do Prezydium m. in. weszli znani działacze polityczni i społeczni, jak **ks. Panaś** (Stronnictwo Ludowe), **Józefa Fuchsówna, dr. Kochaj, Piotr Dziurman, inż. Czekierski.**

WYBORY W NOWOTARSKIEM.

Przygotowanie do wyborów rad gromadzkich w powiecie nowotarskim jest na ukończeniu. Głosowanie odbędzie się dnia 5 marca br. Zainteresowanie wyborami duże. Spodziewany jest bardzo czynny udział w wyborach samorządowych.

WYBORY DO RAD GROMADZKICH W WIELKOPOLSCE.

W wyborach do rad gromadzkich na terenie Wielkopolski największe sukcesy odniosło Stronnictwo Ludowe. Obóz Zjednoczenia Narodowego (Ozon) mimo bardzo silnej agitacji poniósł klęskę.

Z WYBORÓW GMINNYCH W KONGRESÓWCE.

Na terenie Kongresówki odbywają się już w niektórych powiatach wybory do rad gminnych. W jedenastu gminach powiatu gostynińskiego (woj. warszawskie) ludowcy odnieśli wspaniałe zwycięstwo. Ozon przegrał wybory. Na 160 radnych wybrano: 96 ludowców, 32 ozonowców, 26 bezpartyjnych i 8 Niemców.

Wpływy starosty w Lidzie

Wileńskie „Słowo", które odważnie wyświetla różne osobliwości administracji na kresach, opisuje wypadek, jaki się zdarzył w sierpniu 1938 r. pod Lidą:

„Auto urzędowe starosty z własnej, czy denata winy (i to nawet nie ważne!) zabija Józefa Cieszkę. Nie udziela mu pomocy. Zostawia na drodze. Rodzina człowieka, zobitego przez starościńskie auto, traktowana jest z całym rygorem biurokratycznej niechęci.

Nikt jej również nie udziela pomocy i ani złotówki zapomogi.

Błąka się więc bezradnie od urzędu do urzędu. —

Dnia 31 sierpnia, czyli po dwóch tygodniach, zostaje umorzone dochodzenie policyjne przeciwko szoferowi starosty, który po zabiciu człowieka nie zatrzymał swej maszyny.

Żaden adwokat w Lidzie nie podejmuje się objęcia sprawy przeciwko szoferowi starościńskiemu, bądź wytoczenia powództwa przeciwko starości.

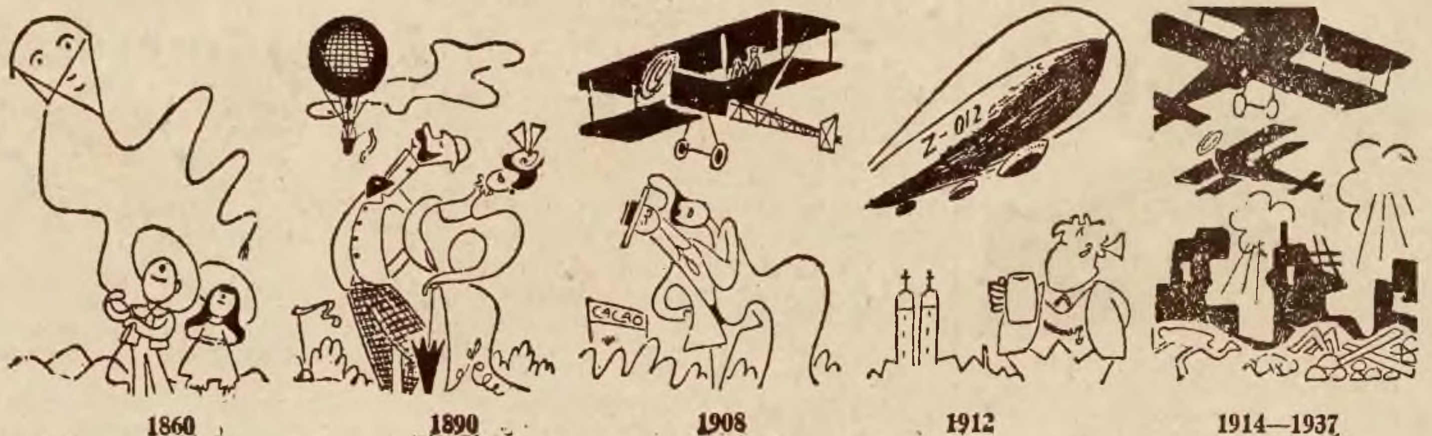
Żadna z gazet miejscowych ani zamiejscowych nie otrzymuje wiadomości o wypadku i żadna nie zamieszcza najmniejszej wzmianki o jego przebiegu.

Zaiste, dziwne zbiegi okoliczności".

Jeżeli „Słowo" opisuje ten wypadek szeroko w przekonaniu, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zajmie się tym starostą, to kto wie, czy obrało najlepszą drogę. Śledztwo jakieś pewnie będzie, ale lepiej byłoby ogłosić, że tam pod Lidą parkany niepobielone albo orderów zbyt mało rozdano. Dopiero byłby huczek!

WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE STOSUNKI HANDLOWE. Dążąc do zintensyfikowania obrotów handlowych z Jugosławią, rząd włoski zaproponował rządowi jugosłowiańskiemu utworzenie w porcie triesteńskim wolnocłowej strefy na potrzeby handlu jugosłowiańskiego, zapewniając mu szereg daleko idących ułatwień. Są również w toku rokowania w sprawie budowy przez włoskich specjalistów sieci autostrad w Jugosławii, która by się łączyła z włoską siecią drogową.

Poglądowa historia lotnictwa



Dział samorządowy

Wybory do rad gromadzkich

Okres przygotowawczy do wyborów rad gromadzkich jest już na naszym terenie na ukończeniu. W dniach 5 i 12 marca rozstrzygnie się los przyszłego samorządu w wielu powiatach Małopolski. Bo jakie będą rady gromadzkie, taki będzie dalszy skład ciał wybieranych w samorządzie.

Wybory powinny być czyste i uczciwe, zgodnie z wolą Izb Ustawodawczych, jak to podkreśla okólnik ministra Składkowskiego. Czystości wyborów i rzetelności aktu wyborczego mają pilnować przede wszystkim powołane do tego komisje wyborcze. Do nich to zwraca się w okólniku p. minister, wołając: *„Apeluję do wszystkich obywateli, którzy zasiadać będą w komisjach wyborczych, o należyte przeprowadzenie powierzonych im ustawowo czynności wyborczych i przeciwstawienie się jakimkolwiek próbom zniekształcenia woli wyborców bez względu na to, z którejkolwiek strony byłyby podjęte“!*

Ano — zobaczymy, co będzie w praktyce, zwłaszcza w dniach głosowania i przy ustalaniu wyników wyborów. Dziś już pewne rzeczy wiemy, nie bardzo świadczące o stosowaniu się przez komisje do zaleceń okólnika i do przepisów ustawy wyborczej. Dochodzą nas np. takie wiadomości poszczególnych gromad: zarządy gminne powołują na członków komisyj wyborczych mieszkańców z innych gromad. Mimo, iż art. 8 pkt. 6 wyraźnie mówi: *„Członków komisji wybiera kolegium zarządu gminnego spośród mieszkańców gromady, posiadających prawo wybierania“*. Wina tu zarządu gminnego, ale i przewodniczącego komisji, który nie zwraca na to uwagi, jako zobowiązany do przestrzegania przepisów ustawy.

W innych gromadach rozpuszcza się wiadomości, iż pełnomocnik listy nie może kandydować do rady gromadzkiej, że kandydaci nie mogą podpisać zgłoszenia listy, że kandydat nie może figurować na dwóch zgłoszeniach itd. Obowiązkiem przewodniczących komisyj wyborczych jest tłumaczenie właściwe przepisów ustawy i uprawnień wyborców.

Dlatego też wszystkie zarządzenia komisyj wyborczych, niezgodne z przepisami ustawy wyborczej, trzeba skrzętnie notować, by mieć podstawę do wniesienia protestu, w razie niepomyślnych skutków takich zarządzeń.

Poniżej przytaczamy jeszcze kilka przepisów ustawy, dotyczących samego głosowania.

GŁOSOWANIE.

Głosowanie ma trwać bez przerwy od godziny 8 do 18-tej (szóstej wieczorem), a może być wcześniej zamknięte, gdy wszyscy wyborcy odadli swe głosy. Przez cały czas głosowania muszą być w lokalu obecni: *przewodniczący i dwaj członkowie komisji.* Każdy wyborca głosuje osobiście, to znaczy, że nie wolno nikomu za niego oddać głosu. Głosuje przez oddanie karty do głosowania, lub ustnie, do protokółu komisji, wymieniając nazwisko kandydatów na radnych i zastępców.

USTALENIE WYNIKU GŁOSOWANIA.

Oprócz przepisów ustawy, obowiązuje komisje wyborcze w tej sprawie także Instrukcja, która brzmi w ten sposób: *„Niezwłocznie po zakończeniu głosowania komisja wyborcza przystępuje do protokólarnego ustalenia liczby i ważności oddanych głosów. W tym celu przewodniczący komisji wyborczej w obecności członków komisji i ewentl. pełnomocników, ustala nienaruszalność pieczęci (znaku) na urnie wyborczej, poczem otwiera urnę wyborczą, wyjmuje z urny koperty, liczy je, jak również ustala liczbę wyborców, którzy oddali głos według spisu wyborców. Jeżeli powyższe liczby nie są jednakowe, należy to zaznaczyć w protokóle wyborczym, podając przyczyny, które mogą tę niezgodność wyjaśnić. Następnie przewodniczący wyjmuje z kopert karty do głosowania i odczytuje ich treść, dwaj zaś członkowie komisji wyborczej wpisują do dwóch arkuszy obliczeniowych głosy, oddane ważnie na poszczególnych kandydatów na radnych i zastępców radnych ...“.*

Za wybranych na radnych gromadzkich uznaje komisja tych kandydatów, którzy uzyskali kolejno największe ilości ważnych głosów, nie mniejsze jednak od 1/10 liczby wszystkich osób ważnie głosujących.

Kandydat wybrany na radnego i zastępcę, jest tylko radnym.

Na wypadek, gdyby w pierwszym głosowaniu nie zostały obsadzone wszystkie mandaty, bądź to radnych, bądź też zastępców, komisja zarządza głosowanie ściślejsze, i to w przeciągu najwyżej dni siedmiu, i jest ono już ostateczne.

Pełnomocnik listy może zwracać uwagę komisji na popełnianie nieformalności przy ustalaniu wyniku wyborów i żądać zanotowania swych uwag do protokołu. Powołać się na art. 41, ust. 2 ustawy wyborczej i przepisy instrukcji.

Wreszcie trzeba pamiętać, że następnego dnia po dniu głosowania komisja ma obowiązek ogłosić wynik wyborów, podając nazwiska radnych i zastępców, a w ciągu 7 dni od ogłoszenia wyniku można wnosić protesty wyborcze, na wypadek sfałszowania woli wyborców.

MGR. ST. M.



Dwuletni Waldemar Wikner, syn konstruktora lotniczego z Southamptom stale towarzyszy ojcu w jego lotach. Dla niego więc podróż samolotem nie jest żadną sensacją.

Odpowiedzi na pytania

P y t a n i e: Czy przewodniczący komisji może usunąć z lokalu wyborczego pełnomocnika listy? Bo przy tamtych wyborach tak bywało.

O d p o w i e d ź: Zasadniczo przewodniczący nie ma prawa usuwania pełnomocnika listy z lokalu wyborczego, chyba gdyby pełnomocnik swoim zachowaniem się przeszkadzał i utrudniał wykonywanie czynności urzędowych komisji, np. agitował w lokalu za swoją listą i t. p. Tego wszystkiego musi pełnomocnik unikać w dniu głosowania, co by dało okazję przewodniczącemu do usunięcia go, za rzekome przeszkadzanie w urzędowaniu. Może natomiast zwracać uwagi komisji, byle w odpowiedniej formie i uzasadnione, i za to nie można go z lokalu usuwać.

P y t a n i e: Czy jeden i ten sam kandydat może być zgłoszony na dwóch listach i czy takie listy są ważne?

O d p o w i e d ź: Z całym naciskiem podkreślamy, że może być jeden kandydat zgłoszony na dwóch listach i listy są ważne. Nie dawać się bałamucić. Mówi o tym Instrukcja Ministra wyraźnie: *„Ten sam kandydat może być podany w 2-ch lub kilku zgłoszeniach, ale w razie podziału gromady na okręgi — w jednym tylko okręgu ...“.*

P y t a n i e: Czy w tym wypadku, gdy komisja skreśli jednego lub kilku kandydatów na liście, lista przepada? Bo tak nam często mówią.

O d p o w i e d ź: Nie, lista taka jeszcze nie przepada, mogą przepaść tylko ci kandydaci, których komisja skreśliła. *A komisja skreśla z urzędu kandydatów, którzy nie dołączyli swej deklaracji, lub zostali wpisani na listę wtedy, gdy już zgłaszający listę złożyli wcześniej podpisy. Traci więc lista tylko tych kandydatów,* a reszta pozostaje, chyba że reszta kandydatów też ma jakieś inne braki, poza wymienionymi, to wtedy komisja wzywa pełnomocnika do usunięcia ich. Dopiero w razie nieusunięcia tych braków może komisja unieważnić całe zgłoszenie, lub pewnych kandydatów.

P y t a n i e: Czy komisja ma obowiązek wyjaśnić pełnomocnikowi, jakie wady ma lista i co należy w niej poprawić?

O d p o w i e d ź: Bezwzględnie, że tak, bo w przeciwnym razie nie mógłby pełnomocnik spełnić swego obowiązku, nie wiedząc o co chodzi komisji.

Min. Ciano w Warszawie

W sobotę pociągiem specjalnym z Rzymu **przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Italii, hr. Galeazzo Ciano z małżonką.**

Ministrowi hr. Ciano w podróży do Polski towarzyszą: ambasador Gino Butti — dyrektor departamentu politycznego, hr. Leonardo Vitetti — minister pełnomocny, dyrektor departamentu ogólnego, hr. Vittorio Emanuelo Bonarelli di Castelbompiano — minister pełnomocny, szef protokułu, komandor Umberto Natali — szef sekretariatu osobistego ministra spraw zagranicznych, komandor Alberto Nonis — radca legacyjny, zastępca szefa biura prasowego, markiz Blasco Lanza d'Ajeta, książę de Trabia — sekretarz gabinetu ministra spraw zagranicznych, p. Franco Bellia — sekretarz gabinetu ministra spraw zagranicznych.

Jednocześnie tym samym pociągiem przybył ambasador R. P. w Rzymie, gen. Wieniawa-Długoszowski.

Na stacji granicznej polskiej w Boguminie powitał p. ministra hr. Ciano przedstawiciel M. S. Z., radca Leopold Koziebrodzki, przydzielony na czas pobytu w Polsce do jego osoby oraz przedstawiciele władz miejscowych.

W Katowicach witał p. ministra hr. Ciano ambasador włoski w Polsce, baron di Valentino.

Ozon należy rozwiązać

„Dziennik Bydgoski“ przypomina, że dwa lata temu pułk. Koc zaczął organizować Ozon.

„Bez najmniejszej przesady, możemy powiedzieć dziś, że z tego wszystkiego nic nie wyszło, że rezultaty osiągnięte są grubą kompromitacją. Bo jak to?

Obóz polityczny, który powstaje po to, aby zjednoczyć naród, a mimo całkowitego poparcia ze strony rządu osiąga taki rezultat, że po dwu latach istnienia jest tylko niewielką partią polityczną, opartą o część ludzi zależnych i urzędników państwowych, spełnił swoje zadanie? —

Pod wpływem pierwszych zapędów totalistycznych pułk. Koca, jako pierwszego szefa, odeszła z Ozonu grupa t. zw. demokratów z plk. Grzędzińskim, redagujących tygodnik: „Czarno na białym“. Z tego samego względu odeszła z Ozonu grupa przemysłowców, która w okresie BB współpracowała z rządem.

Odeszli konserwatyści. Ich organy prasowe „Czas“, „Słowo“, „Dziennik Poznański“ — które początkowo stanęły na stanowisku, że w Ozonie „trzeba być“ — dziś nazywają ten ruch — „teatrem pchel“.

Odeszły grupy „Jutra Pracy“ i Falangi w związku z głośnym rozłamem w kwietniu 1938 w ZMP“.

Pismo stwierdza dalej, że poza Ozonem znajdują się także pp. Sławek i Prystor, pułk. Brzęk-Osiński, prof. Bartel, gen. Żeligowski. A więc Ozon nie tylko nie skonsolidował narodu, ale rozbił i rozparcelował t. zw. obóz pomajowy. Wobec tego „Dziennik Bydgoski“ radzi zlikwidować Ozon i twierdzi, że rząd na tym nie straci.

Z wydawnictw

MICHAŁ JAGŁA — CHŁOPSKA KULTURA — UWAGI NAD KRZEPNĄCĄ KULTURĄ WSI — POZNAŃ — 1938. NAKŁAD WIELKOPOLNEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ“.

Skłonność do ujmowania zewnętrznych cech kultury ludowej utrzymuje się dotąd w pewnych sferach społecznych. Ustawiczne podkreślanie piękna pawich piór czy sukman krakowskich, popadanie w zachwyt nad chłopem wystrojonym w guńkę góralską lub barwny strój łowicki ma w sobie chorobę znużenia duchowego, którego lekarstwem ma być kultura ludu, pojmowana jako urozmaicenie, barwne widowisko, malownicza dekoracja. I tym tłumaczy się ów podziw dla kultury ludowej przez zblazowanych paniczów z miast, którzy chętniej widzą chłopa w haftowanej katanie niż w zwykłej marynarce, a najchętniej radziby go widzieć w płótniance z czasów epoki jaskiniowej. — To jednostronne i powierzchowne podejście do zagadnienia chłopskiej kultury, świadczące tylko o kompletnej ignoracji ludu, owo podkreślenie pstrych wstążek, krasnych spódnic, pięknych gorsetów, jako najwłaściwszej cechy kultury ludowej — **słusznie oburza autora, który w swej broszurze szczególny nacisk kładzie na rozwój duchowy ludu. Autor nie bez skuteczności twierdzi, że kultura nie może być kapitałem dawnych pokoleń chłopskich, że nie może się zadowolić dziedzictwem kultury swych przodków. To też lud obecnie znajduje się w stadium tworzenia nowych zdobyczy kulturalnych, co pozostaje w związku z wielkim uświadomieniem politycznym oraz postępem społecznym. I od tego momentu zaczyna się — zdaniem autora — rdzenna, samoradna kultura chłopsko.**

Broszura napisana pięknym językiem literackim winna znaleźć dużą poczytność wśród chłopów, tem bardziej, że wyraża ona dzisiejszą wieś tworzącą. (S)

FRANCISZEK SURÓWKA - BRZEGOWSKI — LEGENDA FRASOBLIWA — Warszawa F. Hoesick.

Nie ten jest poetą, kto ma sławę poetycką. W dzisiejszych bowiem czasach, kto wyda kilka tomów wierszy, kto roześle sto lub więcej egzemplarzy recenzyjnych, prosząc o dobrą notatkę w tej lub innej redakcji, kto pisze: hurra patriotyzm, niech żyje totalizm, wreszcie kto ma spryt, plecy i jaką taką znajomość pisania — temu o sławę i rozgłos choćby był bez talentu, nie trudno. I stąd Gronowicz „sławi“ jako „nieprzeciętny talent“, opłacony 7000 tysiącami złotych imię narodu polskiego w St. Zjednoczonych, stąd Jalu Kurek otrzymuje nagrodę za paszkwil na wieś p. t. „Grypa szaleje w Naprawie“, stąd inni wierszoroby uchodzą za orłów w literaturze współczesnej. Komu jednak brak protekcji i sprytu autoreklamiarskiego — temu również i sława artystyczna obcą będzie. Taka już wytworzyła się atmosfera i rób co chcesz poeto. Nie mniej rzetelna atmosfera w pismach literackich, które są zwykle niedostępną fortecą dla wielu początkujących, nawet utalentowanych poetów. Słowem w świecie artystycznym podobnie jak w innym, obozy, kliki, kartele. To też nikogo nie dziwi fakt, że wielu debiutujących krytycy przemilczają, że o wielu którychby warto poznać — społeczeństwo nie jest uczciwie informowane. Z takim losem spotkał się w ub. roku tom wierszy Z. **Nardellego** p. t. „Świt na nowo“, w którym utwory tego rodzaju, jak „We wsi smutnej zgon“ stawiają młodego literata w rzędzie utalentowanych poetów. Ten sam los spotkał **Surówkę-Brzegowskiego,** autora **„Horyzontów“,** którego odgrzebał kilka miesięcy temu **Zawodziński w „Przeglądzie Współczesnym“.** Niestety poeta-ludowiec, idący ze swym tomikiem pod prąd dzisiejszych czasów, nie może liczyć na poczytność, czy powodzenie. Ostatnio Surówka wydał zbiór wierszy p. t. **„Legenda Frasobliwa“.**

W całym tomie rozlega się mocno nuta społeczna, głębokie umiłowanie ziemi i ludu, przy czym cechy powyższe wiążą się z silnym odczuciem piękna przyrody, które autor artystycznie umie wyrazić. Niekiedy jednak niepotrzebnie popada w mistycyzm społeczny, to znów w koturnowość stylu — co oczywiście osłabia artyzm wierszy. Ponadto poeta ważąc wyłącznie sercem sprawy społeczne, poddaje się łatwo pesymistycznym nastrojom. Pomimo jednak tych usterek, **dotychczasowa twórczość Surówki zapewnia mu poczesne miejsce w literaturze chłopskiej. (S)**

IRENA SZCZEPAŃSKA: CÓRKA KAPITANA OKRĘTU

Powieść, Nakładem Księgarni Powszechnej Kraków.

Fabuła bogata. — Akcja powieści rozgrywa się na wielkiej drodze morskiej: Palermo, Cypr, — Port Said — Dżibutti — Aden — Colombo na Cejlonie i z powrotem. Bohaterka jest dzieckiem starego wilka morskiego Włocha i Polki. Na tle wspaniałej przyrody w portach morskich i oceanicznych, na tle wspaniałych zórz wschodów i zachodów słońca, snuje się bogata akcja powieści.

Co piszą inni?

Błędy polityki Słowaków

„Głos Narodu" omawia skomplikowaną i trudną sytuację wewnętrzną Czechosłowacji.

„Słowaczyzną rządzą pozornie politycy z partii ks. Hlinki. W gruncie rzeczy — kto inny. Mamy wrażenie, że ks. Hlinka, gdyby dziś cudem wstał z grobu, przepędziłby swoich następców. To bowiem, co robią, jest kopaniem grobu dla słowackiego narodu.

Charakteryzując kiedyś obecnych polityków słowackich pisaliśmy, że — nagła wolność uderzyła im do głowy. Zachowują się też tak, jakby kierowali jakimś mocarstwem, np. W. Brytanią, i jakby nie byli marionetkami, którymi porusza Berlin. Takie wrażenie robi zwłaszcza główny dziś na Słowaczyźnie i najgłośniejszy polityk, — p. K. Sidor, wicepremier rządu centralnego. Korzystając z pomocy i wzoru niemieckiego, zorganizował sobie „gwardię Hlinki", przywdział mundur a la Hitler, rzuca gromkie hasła: „Słowaczyzna dla Słowaków", a do tego stopnia jest ślepy, że nie widzi, iż ta Słowaczyzna jest dziś domeną Niemców.

To, co nieświadomie robi p. Sidor, z całą świadomością realizuje prof. Tuka, jedyny może polityk słowacki w europejskim stylu. Dawniej węgrofil, dziś jest gwałtownym germanofilem i entuzjastą hitleryzmu.

Ruś Karpacka jest rozdarta wewnętrznie... Węgrzy mieszkający na Rusi prowadzą dalej agitację za powrotem do Węgier. Rusini są rozdzieleni na dwa obozy: ruski i ukraiński. Ks. Wołoszyn, chcąc opanować sytuację, ucieka się do dyktatorskich metod, a do trzymania społeczeństwa w ryzach posługuje się „Siczą". Jego stosunek do Berlina najlepiej charakteryzuje fakt, że on, premier rządu karpatoruskiego, w sporze z Pragą, o gen. Prchalę, więc w sporze ze zwierzchnią swoją władzą, z władzą najwyższą na terenie Czecho-Słowacji, — apelował do rządu Trzeciej Rzeszy".

W innym miejscu „Głos Narodu" wyraża słuszny pogląd, że nasza polityka nie powinna była dopuścić do takiego okrojenia Czechosłowacji a wzmocnienia Niemiec, jakie dziś widzimy.

Przed i po maju 1926 r.

Wobec tego, że niektórzy przedstawiciele Ozonu jeszcze ośmielają się występować z humorystycznym twierdzeniem o wyższości(!) epoki pomajowej nad przedmajową, „Dziennik Bydgoski" robi następujące przejrzyste zestawienie:

„Rządy przedmajowe, podległe ówczesnej sejmokracji, zorganizowały cały aparat państwowy, prowadziły wojnę z Rosją, zawarły pokój z tąże Rosją, podpisały Traktat Wersalski, zawarły sojusz wojskowy z Francją i Rumunią, ustaliły wartość pieniądza.

Rządy pomajowe nie umiały nawet stworzyć mądrego prawa podatkowego, rolnictwo przyprowadziły do upadku jak i zdezorganizowały szkolnictwo. W dziedzinie politycznej stosunki przedmajowe stale choć powoli wytwarzały patriotyczną opinię publiczną. Naród poczynał przybierać wyraźny kręgosłup duchowy i moralny, poczynał wyzbywać się radykalizmów społecznych i politycznych. Rozwój wypadków szedł ku wytwarzaniu stałej większości parlamentarnej.

Polska była na najlepszej drodze ku zupełnej normalizacji stosunków politycznych.

Przede wszystkim była powszechna świadomość tak wśród polskich parlamentarzystów jak i wśród szerokich warstw, że państwu nie wolno trwonić pieniędzy na niepotrzebne rzeczy.

Gdyby nie wypadki majowe, kryzys gospodarczy byłby nas zastał o wiele lepiej przygotowanych gospodarczo i nie byłby nam tyle szkody wyrządził"



Najmłodsza córka Radży Sarawaku (Północne Borneo) przybyła ostatnio do Hollywood, gdzie widzimy ją jako biorącą udział w zawodach... kręglarskich.

Stosunki polsko-włoskie

Z okazji przyjazdu min. Ciano do Warszawy prasa czyni przegląd stosunków polsko-włoskich. W „Kur. Warszawskim", prof. Stroński w następujący sposób ujmuje zagadnienia współpracy polsko-włoskiej.

— „Bardzo się cieszymy, że mamy, jedni i drudzy, dobre stosunki z Niemcami. Ale zarazem i przede wszystkim sobie wzajemnie dobrze życzymy. Nie pomie przeto Polska: niechaj Niemcy napierają ku Adriatykowi, Bałkanom i Bliskiemu Wschodowi, gdzie tak żywotne jest pole działania Włoch, bo to odciąga czy opóźnia ich napór w nasze strony. Nie powie też Italia: niechaj Niemcy raczej krzątają się nad Bałtykiem i podsuwają ku Karpatom, spozierając w swych zamysłach no wielkie przestrzenie Rosji, do której jednak nie mogą dotrzeć bez wciągnięcia i okrążenia Polski, byle południe, koło nas, zostawili w spokoju. Nie w tym rzecz dla nas, jednych i drugich, czyja kolej bliższa, a czyja dalsza. Wspólnie dbać o to musimy, by Niemcy w ogóle zaniechały dalszego posuwania się na wschód, czy południowy czy północny, mając swobodę wyboru kierunku i kolejności, a na to trzeba, by tu i tam nie czuły łupu za blisko dzioba, ma lungi fia dal becco l'erba, jak mówi Dante.

Taka współpraca Włoch i Polski na rzecz równowagi środkowo-wschodnio-europejskiej, zapewnienia temu obszarowi spokoju i odchylania odeń nacisku jakiejkolwiek przewagi, będzie też bardzo donioslą pracą na rzecz pokoju Europy".

Co poskutkuje w Gdańsku?

„Kur. Bałtycki" został zakazany na obszarze Wolnego Miasta Gdańska na przeciąg 1 miesiąca. Pismo nawołuje rząd polski do odpowiednich represyj.

„Reakcja władz naszym zdaniem polegać powinna chociaż by na wstrzymaniu debitu w Polsce wszystkim pismom gdańskim, rozchodzącym się po całym Pomorzu, a będącym czynnikiem antypolskiej propagandy i ideowym sprzymierzeńcem autorów smutnego napisu.

Władze polskie mają szereg możliwości skutecznej odpowiedzi na nieuzasadniony krok policji gdańskiej — i możliwości te powinny wykorzystać.

Oficjalne protesty u władz gdańskich są, niestety, coraz bardziej symboliczne, coraz mniejszą budzące wiarę".

To samo chyba trzeba będzie powiedzieć o proteście w sprawie zajść na politechnice. Trzeba zastosować inne środki, któreby poskutkowały w Gdańsku.

Wróg polityki min. Becka

Nowy, wysoce krytyczny artykuł o naszej polityce zagranicznej kończy „Słowo" wileńskie następującymi słowami:

„Uważam, że ci, którzy chwalą min. Becka źle służą Ojczyźnie".

Nieźle, wcale nieźle, jak na długoletniego członka B. B. W. R. i przeciwnika polityki t. zw. „Frontu Morges".

Mamy sojusz z Francją

Nie zapominamy, że mamy sojusz z Francją. „Kur. Poznański" pisze:

„Zagrodziwszy sobą drogę do Europy środkowej i południowo - wschodniej, Niemcy pragną obecnie skierować cały dynamizm Italii wyłącznie na basen śródziemnomorski w celu aż nadto przejrzystym.

Narastające stąd napięcie między Rzymem i Paryżem szczerze niepokoi naród polski. Nie może on pogodzić się z myślą, iż między łacińskimi siostrzycami istnieją takie różnice zdań i interesów; których nie dałoby się wyrównać przy dwustronnych chęciach. Polska, związana z Francją przymierzem, które uważa za kamień węgielny systemu swej polityki zagranicznej, może więc życzyć sobie tylko najgoręcej, aby w interesie pokoju europejskiego i europejskiej równowagi nastąpiło szybko odnowienie współpracy włosko-francuskiej".

„Głos Narodu" też wspomina o naszym sojuszu:

„Przyjaźń nasza z Włochami jest całkowicie niezależna od „osi". Włochy respektują w całej pełni sojusz, łączący nas z Francją.

Możemy jedynie ubolewać nad fatalnym stanem stosunków francusko-włoskich w obecnej chwili, ale, nie proszeni o nasze zdanie, możemy mu się jedynie przypatrywać. Oczywiście likwidacja tego ujemnego stanu rzeczy bez uszczerbku dla prestiżu Francji i Włoch, byłaby u nas szczególnie powitaną z najdalej idącą ulgą".

Czy jednak Włosi respektują nasz sojusz z Francją? Czy nie chcieliby go rozerwać?



Członkowie parlamentu angielskiego zwiedzają na poligonie w Aldershot najnowsze modele broni pancernej.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Optymizm czynników miarodajnych
jest rażący dla opinii rolniczej

Na posiedzeniu Rady Łódzkiej Izby Rolniczej stwierdził prezes Izby, pos Jan Piotrkowski, że **ocena obecnej sytuacji gospodarczej rolnictwa w porównaniu do analogicznego poprzedniego ulegla znacznemu pogorszeniu**, co wobec optymistycznych przewidywań i zapowiedzi ze strony czynników miarodajnych jest tym bardziej rażące w opinii szerokich mas rolników.

Zmniejszenie dochodowości, graniczące niejednokrotnie z brakiem opłacalności produkcji rolniczej, **jest wynikiem spadku** cen na niektóre podstawowe płody rolne oraz niezbyt pomyślnego kształtowania się cen artykułów zwierzęcych. Duże straty wyrządziła również **pryszczyca.** Sytuację pogarsza **nadmierne zadłużenie gospodarstw**, które przy obecnych cenach nie są w stanie wygospodarować dochodu na spłatę rozmaitych zobowiązań rat kapitałowych i procentów, do niedawna odraczanych na zasadzie ustaw finansowo-rolnych.

Cukier na podkarmienie pszczół

Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych ustaliło **ilość cukru skażonego, jaką przydzielana ma być dla pszczół w 1939 roku.** Kontyngent roczny dla każdego ula został podwyższony z **dwóch do pięciu kg.** przy czym w odróżnieniu od lat poprzednich norma ta jest jednolita dla wszystkich województw. **Zainteresowani rolnicy mogą zgłaszać się za pośrednictwem organizacji pszczelarskich i rolniczych do odpowiednich urzędów skarbowych, które dokonywać będą przydziału cukru skażonego na rok bieżący.**

PRZEDSTAWICIELE DOBROWOLNYCH ORGANIZACJI ZDECYDOWANIE PRZECIWKO PRZYMUSOWEJ ORGANIZACYJNEMU ROLNICTWA.

Dnia 14 bm. odbyła się konferencja, zwołana przez *sekcję organizacji dobrowolnych Związku Izb i Organizacji Rolniczych*, pod przewodnictwem prezesa *Kleszczyńskiego*. Po referacie p. *Świeżyńskiego o istniejącym stanie organizacyjnym rolnictwa i projektach reorganizacyjnych oraz po koreferacie prezesa St. Mikołajczyka*, zabierali głos prezesi wszystkich organizacji dobrowolnych i dyrektorzy, wypowiadając się jednogłośnie i *zdecydowanie przeciwko wszelkim projektom przymusu organizacyjnego w rolnictwie, względnie rozbudowy biurokratycznej samorządu rolniczego aż do gminy włącznie.*

SPECJALNA KOMISJA DLA SPRAW ORGANIZACJI ROLNICTWA.

Obradująca w Warszawie *sekcja organizacji dobrowolnych Związku Izb i Organizacji Rolniczych* w dniu 14 bm. wybrała *specjalną komisję dla przepracowania zgłoszonych też w przedmiocie organizacji rolnictwa i zgłoszenia odpowiedniego projektu.*

W skład komisji weszli prezes Wlkp. Tow. Kółek Roln. — *Mikołajczyk*, dyrektor Centr. Tow. Org. i Kółek Roln. — *Chyliński*, i wiceprezes Lwowskiego Tow. Roln. — *Malik. W konferencji wzięli udział prezesi dobrowolnych organizacji rolniczych oraz dyrektorzy tych organizacji.*

GŁÓD KREDYTOWY NA WSI.

Zapotrzebowanie kredytowe rolnictwa jest nadal bardzo wielkie. Uruchomione przez Państwowy Bank Rolny kredyty na spłaty rodzinne tylko w bardzo małym stopniu zaspokoiły zgłoszone zapotrzebowania. Poza tym szczególnie poszukiwane są nadal kredyty na remont i inwestycje budynków, zagospodarowanie łąk, zakładanie sadów itp.

Ceny zboża i ceny chleba

W dniu 24 lutego 1939 r. na Giełdzie Zbożowo-Towarowej w Krakowie notowano następujące ceny:

Zboża:	
Pszenica jednolita czerwona	21,65—21,90
Pszenica jednolita biała	21,65—21,90
Pszenica zbierana	20,50—20,75
Żyto standart I.	15,40—15,65
Żyto standart II.	14,75—14,90
Jęczmień jednolity	17,50—18,25
Jęczmień przemiałowy	16,50—17,00
Jęczmień pastewny	16,25—16,50
Owies niezadeszczony	17,25—17,75
Owies stand. I. lekko zadeszcz.)	16,00—16,50
Owies stand. II. (zadeszcz. dop.)	15,50—15,75
Przetwory mlnarskie:	
Mąka pszen. wyc. 0-30 proc.	42,00—44,00
Mąka pszen. wyc. 0-35 proc.	41,50—43,50
Mąka pszen. gat. I. 0 50 proc.	39,00—40,00
Mąka pszen. gat. II 35-65 proc.	29,00—34,00
Mąka pszen. gat. II 50-65 proc.	30,25—30,75
Mąka pszen. gat. II 60-65 proc.	23,75—24,25
Mąka żytnia z okr. Krakowskiego:	
Mąka żytnia gat. IA 0-55 proc.	26,75—27,00
Mąka żytnia razowa 0-95 proc.	23,75—24,00

Tendencja ogólna: spokojna.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

W Moskwie podpisano 3 ważne nkłady polsko-sowieckie, regulujące całokształt stosunków gospodarczych między Polską a Z.S.R.R., a mianowicie umowę handlową, porozumienie o obrocie towarowym i porozumienie o rozrachunku.

Włoski minister spraw zagr., hr. Ciano przybył w sobotę z wizytą urzędową do Warszawy. Pobyt jego w Polsce potrwa 3 dni.

Wielkie zaciekawienie w świecie politycznym wywołała zapowiedź wizyty min. Becka w Londynie z końcem marca br. W drodze do Anglii, min. Beck zatrzyma się w Paryżu, gdzie przeprowadzi nmowy z rządem francnskim.

W Paryżn bawił ostatnio premier polski gen. Składkowski. Mimo, że była to podróż nieurzędowa, wizycie tej przypisuje się znaczenie. Tragedia hiszpańska dobiega do końca. Gen. Franco zamierza rozpocząć atak na port w Walencji od strony morza. Do natarcia na Madryt przygotowuje 800-tysięczną armię. Prezydent Azana, przebywający w Paryżu, jest zdecydowanym zwolennikiem szybkiego zakończenia beznadziejnej wojny bratobójczej, premier Negrin natomiast chce dalej stawiać opór wojskom powstańczym. Rządy brytyjski i francuski podjęły ostatnią próbę pośrednictwa między obu stronami.

W poniedziałek lnb najpóźniej we wtorek nastąpi oficjalne uznanie rządu gen. Franco przez rządy angielski i francuski.

Rząd gen. Frauco uznały ostatnio Polska, oraz cztery państwa porozumienia bałkańskiego (Ententa): Rumunia, Jugosławia, Grecja i Turcja.

W państwach demokratycznych Zachodu dokonuje się wielka zmiaua przekonań. Wszystko wskazuje na to, że w Anglii i we Francji skończył się już okres ustępstw wobec dyktatur europejskich. Angielska Izba Gmin upoważniła rząd brytyjski do zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej w snmie 800 milionów funtów szterlingów na zbrojenia. W czasie dyskusji wszyscy mówcy podkreślali ideę przymierza wojskowego z Francją.

Równocześnie w stosunkach włosko-francuskich daje się zauważyć coraz większe naprężenie. Rząd włoski gromadzi w dalszym ciągn wojska w Afryce północnej, w pobliżu posiadłości francuskich i przeprowadzą częściową mobilizację. W odpowiedzi na to Francja również gromadzi wojska w koloniach afrykańskich.

W Syrii doszło do nagłego przesilenia rządowego z powodu żądań nacjonalistów syryjskich, domagających się całkowitej niezależności kraju. Syria, jak wiadomo, znajduje się pod protektoratem francuskim. W Damaszku i innych miastach Syrii doszło do rozruchów.

Po 11 dniach kryzysu, został wreszcie utworzony nowy rząd w Belgii. Premierem jest senator katolicki, Pierlot.

Nacisk Berlina na Czecho-Słowację wzrasta bezustannie. Gospodarcze i polityczne żądania Niemiec zmierzają do zamienienia Czecho-Słowacji w państwo, istniejące z łaski Berlina, a pozbawione niezawisłości.

Ustąpił nieoczekiwanie szef czeskiego sztabu generalnego, Krejczi. Nastąpiło to podobno dlatego, iż Berlin zażądał zredukowania i częściowego rozbrojenia armii czecho-słowackiej, co mu się udało. Wielki niepokój wśród ludności Czecho-Słowacji i sfer politycznych Enropy budzi żądanie Niemiec, by wojskowym samolotom niemieckim wolno było korzystać z lotnisk czecho-słowackich.

Węgry, sąsiadujące z Czecho-Słowacją, odwracają się stopniowo po ustąpieniu rządu Imredy'ego od totalizmu. Dowodem tego jest rozwiązanie przez rząd węgierski partii narodowo-socjalistycznej, działającej na Węgrzech. Rząd węgierski podpisał pakt antykominternowski (skierowany ostrzem przeciw Międzynarodówce komunistycznej).

Na terenie koncesji międzynarodowej w Szanghaju dokonano ostatnio licznych zamachów terrorystycznych na Chińczyków, sprzyjających Japonii oraz na wielu Japończyków.

Samoloty japońskie bombardowały kilkakrotnie terytorium brytyjskie w mieście Hong-Kong, w Chinach, co wywołało ostry protest ambasadora brytyjskiego w Tokio.

T. S.



Gen. Franco przyjmuje defiladę wojsk w zdobytej Barcelonie.

Zajście na granicy mandżursko-sowieckiej

Charbin (Mandżuko), 26. 2. PAT.

23 bm. po południu około 50-ciu kawalerzystów sowieckich ostrzeliwało **japoński patrol graniczny w pobliżu m. Lliupien na rzece Argun.** Patrol odpowiedział ogniem. Po dwugodzinnej walce żołnierze **sowieccy wycofali się, unosząc jednego zabitego.**

Tegoż samego dnia japońskie patrole graniczne zostały ostrzelane w pobliżu m. **Szepien** (8 km. na południowy zachód od posterunku granicznego w m. **Sanho** na rzece Argun).

Największa rzadkość tej zimy: śnieg

W Karpatach rumuńskich (Predeal) pada śnieg. Nowa warstwa *śnieżna osiągnęła już grubość 15 cm.*

Niezwykła katastrofa

Na drodze pomiędzy Konstancą a Czarnowodą zderzyły się na moście dwa *samochody osobowe i runęły ze znacznej wysokości w głębię.* Jeden z kierowców poniósł śmierć *na miejscu, drugi zaś odniósł jedynie lekkie obrażenia.*

„Pamiątka“ wojenna

W czasie robót ziemnych przy ul. Stefan Cel Mare w Bukareszcie znaleziono *nienaruszoną bombę,* jaką przed 23 laty *jeden z nieprzyjacielskich samolotów zrzucił na Bukareszt w czasie bombardowania miasta.*

Skończył się okres ustępstw

W Anglii dokonała się olbrzymia rewolucja umysłowa

W dniu 21 lutego br. zakończyła się, jak to podawaliśmy, w Izbie Gmin **wielka debata wojskowa.** Brali w niej udział zarówno najwybitniejsi mówcy opozycji, Churchill, Attlee, Amery jak i kilku ministrów z premierem Chamberlainem na czele. Jeśli z jednej strony zarejestrować należy **wyraźną kapitulację demokracyj zachodnich przed gen. Franco,** to z drugiej strony obrady parlamentu angielskiego stokrotnie wynagrodziły ustępstwa, poczynione Hiszpanii nacjonalistycznej, albowiem **obrady te ujawniły, że skończył się okres ustępstw na rzecz państw faszystowskich.**

Debata onegdajsza w Izbie Gmin stwierdziła niezbicie, że **w Anglii dokonała się olbrzymia rewolucja umysłowa i pod względem konieczności nieustannego doskonalenia zbrojeń i pod względem stawienia czoła a w potrzebie odparcia napaści państw totalnych.** W dwóch tych dziedzinach rezultaty osiągnięte przez Anglię są **olbrzymie.** Pomijając fakt, że budżet wojskowy na rok bieżący sięga sumy **150 miliardów franków franc.** (we Francji „tylko“ 40 miliardów), podkreślić wypada, że **opinia angielska jest dziś w pełni zdecydowana posłużyć się tym aparatem wojennym i że bezpowrotnie skończyła się era kapitulacyj dyplomatycznych państw zachodnich wobec szantażu osi Rzym — Berlin.**

W debacie poniedziałkowej zwraca uwagę przede wszystkim fakt, że **sam Chamberlain odrzucił obecnie myśl zwołania konferencji z udziałem państw totalnych** a odrzucił dlatego, że **nie żywi więciej wiary w dobrą wolę Rzymu i Berlina,** zaś niepowodzenie konferencji zaogniłoby jeszcze więcej sytuację międzynarodową.

Drugim faktem, rzucającym się w oczy jest **jednomyślny akces całej Izby Gmin do idei przymierza wojskowego z Francją.** We wszystkich mowach poselskich przewijało się czerwoną nicią żądanie utrzymania **całkowitej i bezwzględnej solidarności między Londynem a Paryżem.** Wyraz „sojusz“, który do niedawno jeszcze przerażał większość opinii angielskiej, zarył się obecnie głęboko w umysłowość każdego Anglika i już **nie przeraża,** lecz raczej **pociesza.**

Przywódca opozycji lewicowej major Attlee oświadczył: „Należy się uznanie premierowi za jego pełną solidarność z Francją. Solidarność ta oznacza istnienie sojuszu obronnego francusko-angielskiego, wobec tego stwierdzam publicznie, że **każda groźba, skierowana przeciwko bezpieczeństwu Francji, jest groźbą, godzącą w bezpieczeństwo Anglii.“** Na wagę aliansu francusko-angielskiego kładł m. inn. nacisk Winston Churchill i oświadczył, że zarówno Dominia jak i Metropolia myśl sojuszu francusko-angielskiego witają z zapałem. Churchill nalega, by wszystkie siły lądowe **imperium angielskiego były do dyspozycji Francji na wypadek wojny.** „Nikt spośród nas — oświadczył on — nie będzie tolerował poniżającej nas myśli, że mogą istnieć sojusznicy tacy, którzy będą przelewali krew, podczas gdy inni sojusznicy będą płacili tylko złotem.“ Pierwszy lord admiralicji, Amery rzekł ze swej strony, **że tylko natychmiastowe wprowadzenie powszechnej obowiązkowej służby wojskowej pozwoli Anglii godnie wywiązać się ze swoich zobowiązań sojuszniczych wobec Francji.**

Mówcom opozycyjnym odpowiedział minister Morrison, kanclerz księstwa Lancaster, który **przyznał publicznie, że toczy się obecnie konferencja sztabów.** Generalicje obu państw naradzają się nad rolą każdego z nich w pierwszej fazie wojny, do której Francja i Anglia przygotowują się wzajemnie i solidarnie.

Takie więc oto rzeczy dzieją się w Anglii. Zbytecznym jest podkreślać usługi, jakie oddają one sprawie pokoju. Mamy do czynienia **z rewolucją psychiczną,** jaką jeszcze rok temu uważano by powszechnie za utopię. I oto właśnie rzecz ciekawa, że najmędrsze plany wojskowe Berlina i najuczeńsze przygotowania Rzymu **rozbiją się w końcu z kretesem o... utopię angielską.**

Pierwsze wiadomości, jakie nadeszły z Rzymu o wrażeniach wczorajszej debaty w Izbie Gmin, świadczą, że we Włoszech **powstał po prostu popłoch** z powodu powagi sytuacji i wielkich przygotowań wojennych Anglii. Wiadomości z Berlina **jeszcze nie nadeszły.**

Pogrzeb ofiar katastrofy górniczej we Francji

W sobotę po południu odbył się w Montceau les Mines pogrzeb **12 ofiar katastrofy na kopalni Blanzy.** 12 karawanów wyruszyło sprzed gmachu szpitala ku cmentarzowi. W pogrzebie wziął udział szef gabinetu ministerstwa pracy, prefekt departamentu Saony i Loary, wiceprefekt Chalon sur Loire, trzej senatorowie, 5 deputowanych z sekretarzem generalnym partii socjalistycznej Paul Faurem na czele, przedstawiciel konsulatu generalnego R. P. w Lille i dyrektor naczelny towarzystwa kopalń w Blanzy. Na cmentarzu nad grobem ofiar katastrofy, wśród których **było 7 Polaków,** wygłosili przemówienia mer miasta Montceau, przedstawiciel związku zawodowego górników, przedstawiciel związku robotników polskich we Francji Sikorski, **konsul Marcinkowski** w imieniu konsula generalnego R. P. w Lille, sen. Borgeot w imieniu senatu i w imieniu sejmiku departamentu Saony i Loary, wreszcie prefekt departamentu Saony i Loary — w imieniu rządu.

Szczęśliwy kraj!

Na gmachu więzienia kantonalnego w Glarus po raz pierwszy *od 8 lat* powiewa od kilku dni biały sztandar na znak, że w więzieniu nie znajduje się *ani jeden więzień.*

Szcześliwa Szwajcaria!

(—)

Dramat hiszpański

(Ac) Dramat hiszpański staje się dopiero teraz dramatem europejskim. Gorączkowa działalność panowała 26.2. przez cały dzień w ambasadzie hiszpańskiej w Paryżu. Dotychczasowi jej władcy republikańscy wywożą wszystko, co mogą, i ukrywają, **zwłaszcza skarby sztuki republikańskiej, gdyż republika przestaje urzędowo istnieć.** Prezydent Azana konferował z wielu osobistościami świata politycznego Hiszpanii, które wezwał z różnych miejscowości Hiszpanii, a nawet z Francji. Jeden z polityków tych, były ambasador Hiszpanii w Paryżu **Alwarez de Alborno** złożył agencji Radio oświadczenie wielce znamienne. „Prezydent Azana — oświadczył Alborno — wezwał mnie na konferencję między szeregiem innych osobistości, z którymi pragnął porozumieć się **przed podpisaniem swojej dymisji.** Będzie ona podana do wiadomości **w poniedziałek po południu.** Otóż pomimo uznania Franco ze względu na Anglię, pomimo dymisji prezydenta Azany, generał Miaja głównodowodzący frontu madryckiego **będzie jak się wydaje, stawiał opór.** Jak długo opór ten będzie trwał i w jakiej formie się przejawi, **trudno na razie przewidzieć.** W każdym bądź razie sprawa hiszpańska staje się problematem ogólno-europejskim. Małą jest w każdym razie możliwość pozyskania **ludu hiszpańskiego dla ideologii totalistycznej,** albowiem ideologia ludu hiszpańskiego różni się zasadniczo **od psychologii narodu niemieckiego i włoskiego“.**

W Madrycie — jak donosi korespondent Havasa — generał Miaja i premier Negrin przygotowują **się do energicznej i rozpaczliwej obrony.** Wydano szereg dekretów podporządkowujących wszystkie władze cywilne wojskowym. Generalnym komisarzem armii został Alfonso Lopez. Ludność Madrytu przygotowuje się do obrony, uważając, że **uzbrojenie jednostek pozostających poza wojskiem, jest rzeczą zupełnie naturalną.**

Na frontach spokój

Zarówno komunikat narodowy, jak i republikański stwierdzają zgodnie. że na wszystkich frontach hiszpańskich panuje spokój. Komunikat republikański dodaje. że lotniczy **powstańczy bombardowali obiekty wojskowe w porcie Almerii.**



Fragment z pochodu karnawałowego w belgijskim miasteczku d'Alost

LISTY I KORESPONDENCJE

Nadużycia wyborcze w gromadach

Wybory na Podhalu

W niedzielę 19 lutego odbyły się wybory do Rady miejskiej w N. Targu. Frekwencja dochodziła do 80 proc. — **blisko dwukrotnie większa niż do Sejmu.**

Większość głosów uzyskała wspólna lista stronnictw opozycyjnych bo 9.508 w stosunku do 8790 niby — „ozonowych", w czem ok. 1.000 głosów ozonowców żydowskich, którzy tylko w 2 okręgach głosowali na własną listę i zadowolili się 3 mandatami. W wyniku — specjalną geometrią wyborczą — wykreślonych okręgów mimo większości głosów lista opozycyjna uzyskała o 1 mandat mniej, tj. 10 radnych, z czego 7 ludowców (do 8-go mandatu brakło liście 12 gł., do 9-go zaś kandydatowi 22 głosy).

Podkreślić należy, że ludowcy uzyskiwali największe ilości głosów i tak **sekr. pow. S. L. Rayski** otrzymał najwięcej w N. Targu bo 657 głosów. Równie dużymi ilościami głosów radnymi zostali **prezes koła miejsc. i skarbnik pow. Wł. Szewczyk, przew. Pow. Sądu Part. Dr. Syper, wiceprezes koła miejsc. Borzęcki, skarbnik koła miejsc. Fryźlewicz, chorąży pow. Jachymiak i chorąży koła miejsc. Bełtowski.**

Jako charakterystyczny przyczynek wyborczy nadmienić wypada, że **z 11-tu radnych wybranych z „miejskiej listy gospodarczej" tylko jeden otwarcie przyznaje się do „Ozonu"** i zapewne dlatego PAT. ogłosił 12-tu ozonowców — w nagrodę odważnego dwukrotnie zaliczając.

Trzeba przyznać, że okólnik o czystości wyborów był na ogół w N. Targu respektowany, poza drobnymi przypadkami nie mieli wyborcy powodów do narzekania. Więcej pretensji możnaby mieć do samych kandydatów ozonowych niedość w umiarkowaniu zbierających głosy oraz do jednego wysokiego wzrostem dygnitarza rozszerzającego niezgodne z prawdą wieści o prezesie Koła S. L. Okólnik nie zabrania.

Gorzej jednak sprawa okólnika przedstawia się przy wyborach gromadzkich, które odbędą się 5 marca, **a które w wielu gromadach ludowcy już wygrali, gdy poza nimi nie zgłoszono kandydatów.**

Nie mogą być zgodne z okólnikiem o czystości i rzetelności wyborów takie fakty:

GROM. PIENIĄŻKOWICE: Opuszczono w spisach 33 wyborców oczywiście ludowców, ogłoszenie o wyborach sołtys trzymał przez przepisowe 3 dni „za półką" i dopiero po upływie terminu reklamacji wywiesił. Oczywiście między podpisanemi na zgłoszeniu byli ci nie umieszczeni w spisach i przewodniczący Kom. Wyb. unieważnił zgłoszenie nie wzywając w ogóle pełnomocnika. Może pewne wytłumaczenie tego znaleść można w tym, że przewodniczący Kom. Wyb. nie chciałby narazić swego stolca wójtowskiego na wątpliwe poparcie radnych ludowców, uważając że jeden wójt-kobieta w Polsce nie powinien zniknąć na Podhalu.

GROM. FRYDMAN: Prezes i sekr. koła S. L. — oczywiście kandydaci — zostali w ostatnim dniu reklamacji skreśleni ze spisów wyborczych, bo podobno nie są obywatelami polskimi. W wojsku na wojnie światowej byli w armii węgierskiej, za czasów plebiscytu pracowali na rzecz przyłączenia Spisza do Polski, książeczki wojskowe polskie mają, w spisach wyborczych do sejmu byli, ale radnymi gromadzkimi być nie mogą. — Może Senator Ks. Machay zrozumiałby sens takiego traktowania Spiszaków.

GROMADA RDZAWKA: Przew. Kom. Wyb. nie chce gadać z pełnomocnikiem. Dlaczego? bo jest kandydatem! Pewnie nie lubi kandydatów i już! Ustawa nie nakazuje, okólnik nie przewiduje.

Miejmy nadzieję, że litania ta się nie powiększy, a te przypadki naprawione będą.

Ludowcy na Podhalu wybory wygrają!

Pan starosta w roli prokuratora

Wiadomości z powiatu limanowskiego.

Jak już poprzednio redakcja „Piasta" donosiła że, p. starosta w Limanowej dr. Stanisław Nowak z okazji poświęcenia sztandaru gromady Porąbka w parafii Dobra zastosował nawał mandatów karnych, **wymierzając 30 członkom Str. Ludowego, między innymi prezesowi Józefowi Mamakowi, dr. Adamowi Mamakowi i adw. St. Panasiowi z Mszany Dolnej, karę bezwzględnego aresztu po 6 tygodni wedle najwyższego wymiaru, za udział w rzekomo rozwiązanym zgromadzeniu.**

Wszyscy oskarżeni wnieśli o skierowanie sprawy do Sądu okręgowego w Nowym Sączu. **Na skutek tego odbyła się rozprawa w dniu 17 lutego 1939.** Na rozprawie przesłuchano i odczytano zeznania świadków oskarżenia jak i obrony, a między nimi delegata starostwa **p. Michała Gnoińskiego**, który asystował na rozwiązanym zgromadzenia. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, **przewodniczący udzielił głosu stronom. Obok p. prokuratora, popierał oskarżenie p. starosta i w swej mowie oskarżycielskiej zaznaczył, że w administracji powiatem posługuje się konfidentami, wśród których wymienił nazwisko Adama Przybytka sołtysa w Dobry.**

W mowie obrończej **adw. dr. Henryk Dohnalek i mgr. St. Bandur** podnieśli, że **skoro z jednej strony obywatele mają obowiązek zastosować się do rozkazów przedstawiciela władzy, to z drugiej strony obowiązują urzędnika przepisy postępowania.** Nie wolno urzędnikowi bawić się z 5-cio tysięcznym tłumem w ciuciu babkę, lub zgadywanie, czy dozwolone przez władze zgromadzenie zostało rozwiązane, czy też nie.

Przewodniczący rozprawy przy uwzględnieniu wyników przeprowadzonej rozprawy, ogłosił dnia 18. II. 1939, **wyrok uniewinniający.**

Prasowy Fundusz Imieninowy

W dalszym ciągu złożyli datki: Ks. Jan Smykla, Nowy Jork, 2 dol., L. P. Babirecki, Nowy Jork, 2 dol., J. Kosowski, Czołhańszczyzna, 2 zł, Wł. Bełda, Biecz, 3 zł, E. Oczkowski, Biecz, 5 zł, Tom. Czech, Kryg, Waw. Mazurkiewicz, Brusno, 1 zł, Fr. Korga, Skowierzyn, 1 zł.

PRZED WYBORAMI SAMORZĄDOWYMI W BOCHEŃSKIEM.

W powiecie bocheńskim odbyło się **szereg zebrań, poświęconych omówieniu sytuacji politycznej w związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi.** Odbyły się zebrania w **Świniarach** przy udziale uczestników Kół ludowych Świniary, Grobla, Wola Drwińska. Drwinia. Dalej w **Krzykawce**, następnie **w Szarowie i w Targowisku. Udział uczestników zebrań wszędzie bardzo liczny. Podkreślić należy wszędzie nastrój wrogi Ozonowi. Na zebraniach tych referował sprawy polityczne i samorządowe p. Franciszek Książek z Podgrabia.**

Z WADOWICKIEGO.

Wybory gromadzkie w okolicy Mucharza zostały rozpisane na dzień 4 marca. Zainteresowanie wyborami duże. Ze strony Ozonu prowadzą agitację za wystawianiem list kompromisowych. W tym kierunku idzie agitacja sekretarza Wydziału powiatowego z Wadowic. Lepiej byłoby, by władze powiatowe więcej dbały o budowę drogi na odcinku Kalwaria—Skawce i o budowie mostu na Skawie w Skawcach, a nie uczyły chłopów o „demokracji" ozonowej.

Ludowcy z Mucharza.

PRZED WYBORAMI SAMORZĄDOWYMI W ROHATYŃSKIEM.

Onegdaj odbył się w **Zieleniowie**, pow. Rohatyn, **kurs samorządowy**, na który przybył prezes Zarządu pow. S. L. p. **Antoni Suwaj.** Na kursie wybrano komitet wyborczy, który kieruje sprawami wyborów samorządowych. Po kursie miała się odbyć akademia ku czci Prezesa w pięknie udekorowanej sali, wkroczyła jednak policja i zebranie rozwiązała.

Znowu w dniu 12 lutego Koło Młodzieży Wiejskiej w Zieleniowie urządziło **przedstawienie**, na którym odegrano sztukę: „Fortel malarza". Na przedstawienie przybyli ludzie z Zieleniowa i okolicznych wsi. Tak przedstawienie jak też i chór młodzieży zostały wdzięcznie przyjęte przez starszych.

ZWYCIĘSTWO LUDOWCÓW przy wyborach do Rady miejskiej w Bieczu.

W dniu 5 lutego br. odbyły się **wybory do Rady miejskiej w Bieczu powiat Gorlice. Ludowcy zdobyli 5 mandatów,** Ozon 3 mandaty, Stronnictwo Narodowe 2 mandaty i Żydzi 2 mandaty.

Mimo usilnej agitacji ze strony Ozonu i Stron. Narodowego, ugrupowania te nie potrafiły skupić na swoje listy większości obywateli, **skupiła tę większość lista ludowa.**

Ludowcy w Bieczu.

W BIAŁOSTOCKIM LUDOWCY ZDOBYWAJĄ RADY GMINNE.

Wybory do Rad Gminnych odbywają się również i na terenie woj. białostockiego. Otrzymaliśmy na razie sprawozdanie z wyborów, odbytych w kilku gminach powiatów augustowskiego i białostockiego. W powiecie augustowskim, ludowcy w wyborach do Rad Gminnych, odnieśli pokaźne sukcesy. I tak:

w gm. Hołynka, na 16 radnych — ludowców 11;

w gm. Wołowiczowce na 16 radnych — 9 ludowców;

w gm. Bala iWelka na 16 radnych — 9 ludowców;

i w gm. Żabno na 12 radnych — 12 ludowców.

Wybory w tych gminach były czyste. W powiecie białostockim wybory odbyły się dotąd w czterech gminach, w których wpływy Stronn. Lud. są na ogół słabe. W trzech gminach, listy ludowców zostały unieważnione. Z dwóch — wysłane zostały protesty i skargi do prokuratora. W gminie Goniądz, protest podpisało 150 radnych — na 280 wszystkich. W gm. Gródek, w czasie obliczania głosów usunięto z lokalu wyborczego pełnomocnika listy ludowców i jednego członka komisji. W gm. Białostoczek, wybrano 6 radnych ludowców.

ZJAZD POWIATOWY STRONNICTWA LUDOWEGO W TARNOPOLU

W dniu 8 lutego br. odbył się w Tarnopolu w sali „Gwiazdy" **Powiatowy Zjazd Stronnictwa Ludowego.** W zjeździe wzięło udział **przeszło 200 delegatów** z poszczególnych gromad powiatu tarnopolskiego. Obradom zjazdu przewodniczył prezes pow. S. L. **Lubas Wojciech.**

Po zagajeniu obrad, referat polityczny wygłosił **dr. Stanisław Tabisz** ze Lwowa. Po referacie nastąpiła ożywiona dyskusja. Po dyskusji i krótkiej przerwie przemawiał **Załęski Bronisław** ze Lwowa, a następnie przystąpiono do **wyboru nowego Zarządu Pow. S. L.**

W końcowych obradach uchwalono rezolucję, w których między innymi poruszono sprawę amnestii dla więźniów brzeskich, sprawę wyborów samorządowych, parcelacji i stosunku władz administracyjnych w powiecie do ruchu ludowego.

Chłopi powiatu tarnopolskiego postanowili wzmożyć ruch ludowy w całym powiecie i urządzać częściej zjazdy, na których omawiać będą całokształt życia wsi w Małopolsce Wschodniej.

Z DĘBICKIEGO.

Dnia 17 lutego odbył się **w Sędziszowie** zjazd prezydiów Kół przy licznym udziale uczestników. Zjazdowi przewodniczył wiceprezes **Basara.** Sprawy polityczne, gospodarcze i organizacyjne omówił prezes **Stachnik.** Omawiano szeroko sprawę wyborów samorządowych. W dyskusji przemawiali: **Kolbusz, Basara, Gąsior** i inni. Uchwalono przesłać **podziękowanie posłowi ks. drowi Lubelskiemu za męskie stanowisko w sprawie amnestii dla prez. Witosa i tow. Zjazd ten wykazał zdecydowane stanowisko chłopów wobec zakusów Ozonu na tutejszym terenie.** Chłopi stoją mocno pod sztandarami stronnictwa, błagi sanacyjnej mają dosyć

Z POWIATU JAWORÓW. Z SALI SĄDOWEJ.

Na podstawie doniesienia Stanisława Techmana, członka Ozonu odbyła się rozprawa przed Sądem Okręgowym w Przemyślu przeciwko Antoniemu Bazanowi, prezesowi Zw. Mł. W. „Wici" *z Lubień, powiat Jaworów*, oskarżonemu o zbiórkę na rzecz więźniów politycznych ze Stronnictwa Ludowego, odsiadujących karę za strajk rolny.

Po przeprowadzonej rozprawie, sąd wydał *wyrok uniewinniający* p. Bazana. Oskarżonego bronił bezinteresownie *adwokat dr. Grossfeld* z Przemyśla.

Z ŻYCIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

W dniu 13 bm. odbyły się *wybory, oraz reorganizacja Koła T. S. L. w Duńkowicach koło Radymna*, pow. Jarosław. — Jednomyślnie wybrano zarząd, do którego weszli sami *ludowcy*. Prezesem Koła został p. *Jan Muc*, działacz ludowy, który w grudniu 1938 w czasie wyborów samorządowych w powiecie biłgorajskim wyszupasowany został przez starostwo biłgorajskie do swej gminy przynależności i odbył piechotą 300 km, co było w tych dniach przedmiotem interpelacji ze strony *p. posła Dudzińskiego.* Do Zarządu wybrani zostali pp. *Michał Nowak, Michał Pacuła, Stanisława Czarna i Maria Przygońska.* W zebraniu Koła brał udział delegat ze Lwowa.

Kronika Kielecka

SKAZANIE DZIAŁACZA LUDOWEGO ZA BOJKOT WYBORÓW.

W tych dniach toczyła się przed Sądem Grodzkim w *Opatowie* rozprawa przeciwko działaczowi Stronnictwa Ludowego *Janowi Bańcerowi*, oskarżonemu o nawoływanie do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu.

Sąd skazał Bańcera na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat. Oskarżonego bronił bezinteresownie obrońca sądowy p. *Lubodziecki.* Od wyroku zapowiedziano apelację.

OPŁATEK W LELOWICACH.

W dniu 15 stycznia br. Koło Stronnictwa Ludowego w *Lelowicach, pow. Miechów*, urządziło w domu p. *Bujaka* Opłatek. Podniosła uroczystość zagaił Król. Dłuższe przemówienie wygłosił p. Miętka, wspominając również i o tych, którzy nie mogli przybyć, by wspólnie połamać się opłatkiem.

W skupieniu i z powagą łamała się brać chłopska opłatkiem, życząc sobie nawzajem lepszej i zniośliejszej doli.

Odpowiedzi Redakcji

WP. Karol Bartkowicz, pow. Dębica. — Skoro ludowcy przyczynili się do założenia spółdzielni „Społem", to uważamy za rzecz dobrą, byle tylko członkowie interesowali się w dalszym ciągu spółdzielnią i dbali o jej rozwój. Stronnictwo Ludowe popiera wszystkie organizacje spółdzielcze, trzeba więc dołożyć starań by i Wasza placówka dobrze się rozwinęła.

WP. Jan Augustyński, pow. Brzesko. — Zarząd gminy postąpił niezgodnie z art. 8 pkt. 6 nowej ordynacji wyborczej do rad gromadzkich, który brzmi: **„Członków komisji wybiera kolegium zarządu gminnego spośród mieszkańców gromady, posiadających prawo wybierania".** Skoro więc zarząd gminy powołał członków komisji z innych gromad, naruszył przepis ustawy i możecie temu się sprzeciwić.

WP. Franciszek Król, pow. Sokal. — Żądane wzory zgłoszeń i deklaracje wysłaliśmy.

WP. Matys Mateusz, Balice. — Na podstawie nadesłanego opisu sprawy, nie możemy udzielić Panu dokładnych informacji. Skoro Wydział Powiatowy nie zatwierdził uchwały rady gromadzkiej, to na to nie widzimy sposobu. Może Pan będzie w Krakowie, prosimy wstąpić do nas, to omówimy sprawę szczegółowo.

WP. Augustyn Berdychowski, pow. Tarnów. — Artykuł zbyt ogólnikowy, a przy tym niecenzuralny, dlatego nie zamieszczamy. Prosimy o korespondencję z życia organizacyjnego okolicy.

WP. Władysław Walęga, pow. Dębica — Książki żądanej nie posiadamy na składzie u siebie, dlatego skierowaliśmy zamówienie do Instytutu Samorządowego w Warszawie.

WP. Józef Załuski, pow. Chrzanów. — Podręcznik „Prawo wyborcze do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych" można nabyć w Związku Gmin Wiejskich R. P. w Warszawie, ul. Żulińskiego 9 m. 6, wysyłając przekazem kwotę 1.50 zł. i na przesyłkę 30 groszy, lub też czekiem PKO Nr. 11.414. Można też otrzymać książkę za zaliczeniem pocztowym i to bardzo szybko.

WP. Roman Zdeb, pow. Miechów. W sprawie wyborów Waszej rady gminnej udzieliliśmy wyjaśnień ustnych delegatowi, który był u nas osobiście. Kandydat na sołtysa musi mieć 30 lat i musi umieć przynajmniej dobrze czytać i pisać. oprócz innych warunków.

WP. Stanisław Kijowski, pow. Dąbrowa. Pieniądze na legitymacje otrzymaliśmy, legitymacje wysłane w poniedziałek, razem za jedną i drugą przesyłkę. Zebrane składki na fundusz prasowy będą wkrótce ogłoszone.

WP. Stanisław Mosio, pow. Dąbrowa. Pieniądze na prenumeratę wpłynęły i „Piast" stale jest Panu wysyłany. Trzeba upomnieć się na poczcie, bo u nas żadnej przerwy w wysyłce nie było.

Ks. Panaś Józef

Czechosłowacka spółka zbożowa jako wzór wprowadzenia opłacalności produkcji rolniczej w Polsce

(Dokończenie)

4. Sprawa magazynów zbożowych jest w Polsce również łatwa do rozwiązania. Posiadamy oprócz wielu pustych dziś zupełnie magazynów, wiele zakładów fabrycznych, stojących bezczynnie. Zakłady te łatwo zamienić można na magazyny, a ponadto, gdy rolnik będzie pewny, że ceny zboża są ustalone na cały rok, że cena podnosić się będzie podobnie jak w Czechosłowacji miesięcznie, o 20 groszy, stanowiących premię za przechowanie zboża u siebie w domu, to dostawy zbożowe będą tak równomiernie rozłożone, że potrzeba budowy specjalnych olbrzymich magazynów zbożowych okaże się nieistotną, jak się to okazało w Czechosłowacji.

5. Jako zarzut przeciwko analogi stosunków podnoszą niektórzy fakt, że tak wielką rzecz, jakiej dokonała Czechosłowacka Spółka Zbożowa, można było zrobić tylko w Czechosłowacji, gdzie światły rolnik jest zorganizowany w potężnym i bogatym we wpływy Stronnictwie agrarnym — Polski rolnik nie ma takiego oparcia i trudno będzie wzbudzić w nim potrzebne zaufanie. Argument ten jest rzeczywiście poważny. **Sprawa zaufania jest sprawą ważniejszą od ilości magazynów i pieniędzy**, ale skoro społeczeństwo polskie bez pełnego zaufania może się znaleźć w konieczności zbrojnej obrony państwa, to tym bardziej już dziś musimy to zrobić, co jest konieczne ze względu na podniesienie dobrobytu rolnika i obronności państwa.

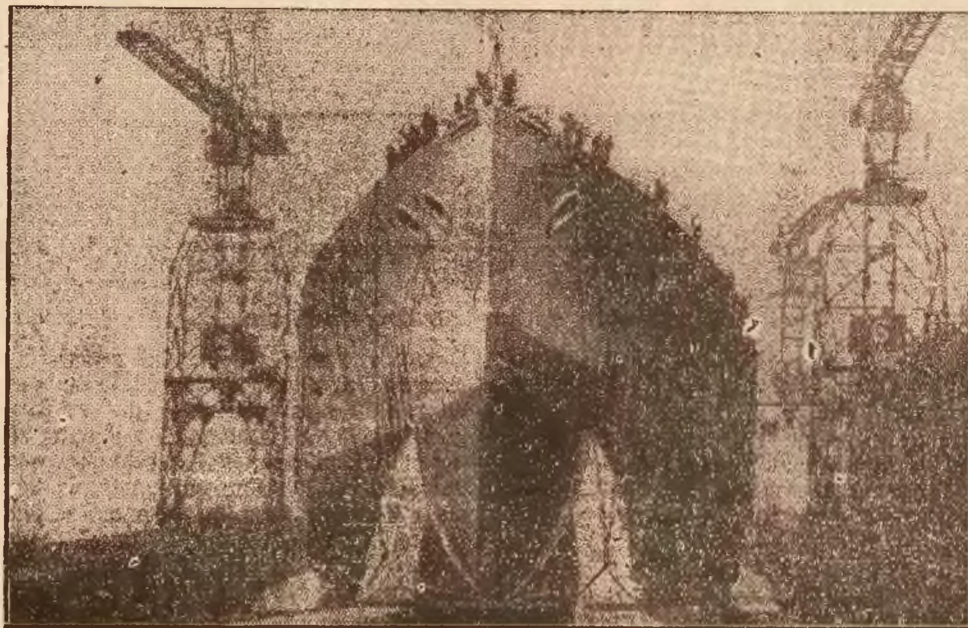
Stronnictwo Ludowe nigdy nie stało i nie stanie na stanowisku: „Na złość mojej macosze — niech mi uszy odmarzną" i z pewnością w myśl uchwał ostatniej Rady Naczelnej będzie współdziałać w tej sprawie tak ważnej dla obronności i państwa i dla samych rolników.

6. Jako poparcie mej tezy przytoczyć muszę także osobiste wrażenie, jakie odniosłem z rozmów prowadzonych z kilkudziesięcioma rolnikami na Zaolziu, gdzie Czechosłowacka Spółka Zbożowa działała do września 1938 r. Otóż wszyscy rolnicy jednogłośnie uznawali, że Czechosłowacka Spółka Zbożowa była bardzo dużym dobrodziejstwem dla rolnika, bo dawała stałe ceny przez cały czas działania, ceny zupełnie opłacalne, ułatwiała przez „Wykazy gospodarcze" i listy zastawne uzyskanie taniej pożyczki w kasie, a wreszcie ułatwiała zakupno lub pożyczkę dobrego zboża do zasiewów.

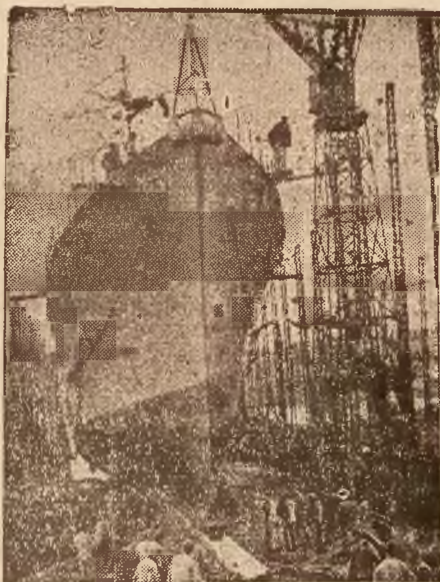
* * *

Sprawa założenia „Polskiej Udziałowej Spółki Zbożowej" została postawiona zupełnie pozytywnie przez Lwowską Izbę Rolniczą, a na posiedzeniu Komisji polityki agrarnej, jakie się odbyło 18. I. br. pod przewodnictwem prof. Franciszka Bujaka z udziałem tak fachowych znawców ekonomii społecznej jak prof. St. Grabski, tudzież z udziałem reprezentantów wojska, po bardzo dokładnej dyskusji przyjęto rezolucję wzywającą do dalszego robienia studiów i starań dla przygotowania organizacji Udziałowej Spółki Zbożowej obejmującej całą Polskę, zaopatrzonej w prawo wyłączności skupu i sprzedaży zboża dla utrzymania opłacalności produkcji rolnej i stabilizacji cen, zwłaszcza że wszystkie stosowane dotychczas przez Państwo środki mimo znacznych kosztów zupełnie zawiodły. Dla sprawy tej powołano subkomisję, do której weszli oprócz referenta b. poseł Zaklika i b. senator Łucki.

Dnia 23 bm. odbyła się w tej sprawie w Warszawie dyskusja ankietowa w Związku Eksporterów Zboża. Rzecz jasna, że podobnie jak w Czechosłowacji Związek Eksporterów stanął na stanowisku swego monopolu eksportowego i premii eksportowych. Jego przedstawiciele żądali utrzymania nadal niskich cen zboża (dla żyta 16—17 zł. i opłat przemiałowych, obciążających producenta i konsumenta, bo te dadzą rocznie skarbowi państwa 40 milionów przeznaczonych na premiowanie eksportu. Na zarzuty odpowiadał poseł Zaklika. **Sprawa powinna być bezwarunkowo rozstrzygnięta w najbliższych tygodniach tak, aby już w kampanii zbożowej 1939/40 rolnik w Polsce otrzymał stałe i opłacalne ceny za zboże.**



Spuszczenie na wodę w Newcastle nowego pancernika „King George V".



Spuszczenie na wodę w Nantes nowego torpedowca francuskiego o pojemności 1772 ton.

Przed podróżami min. Becka

(Ac) Paryski korespondent „Polonii" uzyskał w kołach miarodajnych urzędowe potwierdzenie pogłoski, że w drodze powrotnej z Londynu polski minister spraw zagranicznych zatrzyma się w Paryżu i będzie konferował z rządem francuskim.

Zgon Władysława Seydy

W piątek w nocy zmarł wskutek długotrwałej choroby sercowej śp. **Wład. Seyda**, długoletni przedstawiciel społeczeństwa wielkopolskiego w parlamencie niemieckim, były prezes parlamentarnego koła polskiego w Berlinie, znany działacz narodowy, b. minister i były pierwszy prezes Sądu Najwyższego.



Chory na zapalenie płuc szympans ogrodu zoologicznego w Londynie włdycha tlen ze specjalnego aparatu.

Japończycy na Hainan

Ogromne znaczenie strategiczne wyspy

Na wprost południowego krańca wielkiego państwa chińskiego, dzieląc morze Chińskie od zatoki Tonkińskiej, leży wyspa Hainan. Na niej to zjawili się dn. 10 lutego desant japoński, bez trudu opanował nadbrzeżne umocnienia i zmusił słaby garnizon chiński, składający się z drugorzędnych oddziałów do odwrotu w głąb wyspy. W ten sposób został dokonany fakt, zmieniający gruntownie stan rzeczy na znacznym obszarze wód Dalekiego Wschodu.

Uwaga Japonii nie od dziś była skierowana na tę wyspę, której położenie geograficzne nadaje dużą wartość strategiczną. Zwracały na nią uwagę i inne państwa, zainteresowane w tych rejonach, a przede wszystkim Francja, której posiadłości leżą w najbliższym jej sąsiedztwie. Troska o zabezpieczenie się przeciw usadowieniu się na wyspie energicznego sąsiada, którego aktywność mogła by wyzyskać dogodne strony jej położenia geograficznego, skłoniła Francję do zawarcia układu z Chinami jeszcze w 1897 roku, mocą którego Chiny zobowiązały się do nieodstępowania tej wyspy żadnemu innemu mocarstwu. Gdy Japonia zaczęła przejawiać działalność polityczną w tej części Azji po zwycięstwie nad Rosją, Francja zabezpieczyła się także ze strony Japonii, w układzie z 1907 roku, w jakim Japonia gwarantowała zachowanie **status quo** na wybrzeżach chińskich.

Ten stan rzeczy stanowił zabezpieczenie interesów francuskich aż do chwili wybuchu obecnej wojny w Chinach. Penetracja Japończyków na terytorium chińskie, chociaż bardzo powolna i dla nich kosztowna, spowodowała jednak zmiany w układzie sił w tej części Azji. Układ z 1907 roku nie został wprawdzie wypowiedziany, ale dzięki zmianie stanu faktycznego, stracił znaczną część swej wartości. Gdy więc Francja zaprotestowała przeciw obsadzeniu przez wojska japońskie wyspy Hainan, potwierdzenie jego mocy przez rzecznika marynarki japońskiej, stanowi dość niekompletne wyjaśnienie nowego stanu rzeczy. Tym mniej kompletne, że konsekwencje strategiczne Japończyków na wyspie Hainan są bardzo poważne.

O wyspie Hainan słyszymy w tej wojnie, nie po raz pierwszy. Pierwsze próby Japończyków usadowienia się na niej, datują się z ubiegłego roku, kiedy to okręty japońskie zjawiły się na wodach tej wyspy. Energiczne stanowisko Francji i Anglii sprawiło wówczas, że wizyta zakończyła się zbombardowaniem wybrzeży wyspy, dość bezludnych, przy czym admiralicja japońska uzasadniła wycieczkę swych okrętów pogonią za piratami, przemycającymi broń do południowych Chin.

Francja nie ograniczyła się wtedy do platonicznego protestu, lecz w szereg miesięcy potem, w lipcu ub. roku z kolei wysadziła swą załogę na jednej z wysepek archipelagu Paracel motywując ten krok koniecznością osłony znajdującej się tam radiostacji. Akcja Francji została zrozumiana jednak jako ostrzeżenie, że żadne działania Japonii w rejonie, mogącym zagrażać Indochinom, nie będzie tolerowane.

Po wrześniowym kryzysie w Europie międzynarodowy autorytet Anglii i Francji przestał już działać jako element, hamujący poczynania japońskie. W październiku ub. roku nastąpiło opanowanie Kantonu, przed czym Japończycy cofnęli się swego czasu na skutek nieprzychylnego stanowiska Anglii. Tym razem protestów nie obawiano się, zresztą one nie nastąpiły wobec dokonanego faktu i zdecydowanego stanowiska wojsk japońskich.

Obecnie powtórzyło się to z wyspą Hainan. Wyspa znalazła się w posiadaniu japońskim. Jak dotąd wprawdzie raczej demonstracyjnym niż istotnym, gdyż opanowanie jej wielkiej przestrzeni, równej Belgii, przy tym bardzo niedostępnej i zamieszkałej przez wojownicze miejscowe plemiona, o legendarnym pochodzeniu od szczepu Miao wymagać będzie i dużych operacji i dłuższego czasu. W każdym jednak razie Japończycy znajdują się na wyspie, panują nad jej wybrzeżami, a nieuregulowane stosunki w jej wnętrzu nie mogą im przeszkodzić w wyzyskaniu Hainan dla założenia na wyspie baz morskich i lotniczych.

Zasadnicze znaczenie wykonania desantu na wyspie Hainan leży w panowaniu jej nad drogami morskimi o wielkim znaczeniu dla Dalekiego Wschodu. Leży ona na pół drogi między Singapour i Hongkongiem; wszystkie komunikacje między obu brytyjskimi bazami o podstawowym znaczeniu dla stanowiska Anglii na Dalekim Wschodzie prowadzą w bezpośrednim sąsiedztwie wyspy i kontrola ich nie będzie przedstawiać żadnej trudności dla samolotów i łodzi podwodnych japońskich. Admiralicja angielska bynajmniej nie ucieszyła się też z ukazania się Japończyków na wyspie Hainan, nawet kiedy obiecują oni tylko czasowy na niej pobyt.

Francja ma jeszcze mniej powodu do obojętnego traktowania nowego stanu rzeczy, bowiem wpływ jego rozciąga się już bezpośrednio na wybrzeża Indochin. Wyspa Hainan panuje nad połączeniem zatoki Tonkińskiej z morzem Chińskim, zasięg zaś jej wpływów sięga aż do wybrzeży Annamu. Morscy eksperci francuscy myślą obecnie o zorganizowaniu dla francuskiej marynarki nowej bazy morskiej w zatoce Cam Ranh, w której znalazła schronienie eskadra admirała Rożdestwieńskiego w podróży do Władywostoku w 1906 roku

Mlec.

Kazimierz Golba

„Młodzieżowcy”

Powieść z lat 1932-1936

50)

W pierwszej chwili dotknął go ten zupełny brak zazdrości. Olga niedwuznacznie stawiała Proroka-docenta ponad Proroka-męża. Odstępowała Emmie część swych praw małżeńskich, co wydało mu się przeciwnym naturze. Z drugiej jednak strony list Olgi rozgrzeszał go z gondolowych ekscesów...

To przechyliło ostatecznie szalę na rzecz Florencji, z której znacznie bliżej było do Montecatini, niż z Padwy.

Doczekawszy się poborów sierpniowych, zlikwidował kursy i „camarę“ i puścił się w dalszą podróż. „Po drodze“ postanowił wstąpić na dwa dni do Montecatini. Nieznaczne zboczenie z marszruty w przeciwnym kierunku nie wchodziło prawie w rachubę. Przy tym dwa dni odpoczynku po intensywnych pracach padewskich rozumiały się same przez się. Nie musiał się zatem usprawiedliwiać przed Olgą.

Przed samym świtem pociąg minął Bolonię.

Lokomotywa elektryczna, która teraz zastąpiła parową, miała sforsować Apenin. Średnio wysoki łańcuch szeroko rozwidlonych wzgórz zaczął szarzeć za oknami. Z blaskiem dnia wyrosły zielone, bezdrzewne, „makią“ pokryte garby, o tarasowatych, często uprawnych zboczach. Pociąg wił się po zboczach i przełęczach i raz po raz dawał nurka w czarny mrok tunelików i tuneli, jakby dzień i noc migotały naprzemian. Prorok naliczył ich pięćdziesiąt. Po przebyciu wzgórz, od Bagni della Porreta odsłaniać się zaczęła kwitnąca, bujnie rozfalowana, pod kopułą czystego lazuru zaklęsła — Toskania.

W Pistoi, gdzie miał się przesiąść w kierunku Viareggio, czekała go niespodzianka. Na peronie spotkał radośnie uśmiechniętą Emmę, która tu wyjechała po niego.

— Jak widzę, czyhasz na moją cnotę! — powitał ją wesoło, a byli już ze sobą na „ty“. — To się nazywa uwodzenie.

— Lecz nie „uwiedzenie“, a to różnica! — wzięła go pod rękę. — Używajmy form niedokonanych!

— A propos niedokonania! Co chcesz ze mną zrobić? — zatroskał się nagle, widząc, że Emma ściąga go z peronu.

— Do przechowalni bagażu! — skierowała go z ciężką walizą. — Skoro jesteśmy w Pistoi, nie podobna nie zwiedzić miasta.

Prorok nie miał nic przeciwko temu, choć po nieprzespanej nocy czuł się trochę nieświeżo. Wypadało się umyć, choćby prowizorycznie. Ubikacje na pistojańskim dworcu nie grzeszyły jednak czystością. Gnieździły się w nich — oczywiście — koty. Ledwo zdołał odświeżyć się jako-tako i wyszedł z Emmą na miasto, o którym wiedział tylko, że było bardzo stare, przedkondotierskie i że miało zabytki z wczesnego średniowiecza. Obok ulic nowoczesnych przywarły źle przewietrzane, mocno zatęchłe zaułki, które każdy mógł bezkarnie zaśmiecać.

Podobnie, jak w Wenecji, zaczęli dzień od śniadania w napół spelunkowym lokalu, który miał jednak wielki elektryczny automat do naparzania kawy. Przy tej sposobności pokazał Prorok Emmie ostatni list Olgi, dotyczący, ich flirtu. Jakże jednak się zdumiał, widząc, że Emma, przeczytawszy go, pobladła i spoważniała.

— Olga jest nadzwyczajna! — ozwała się cicho, czując, że siedzący przy sąsiednim stoliku Włosi o mieszczańskim wyglądzie zaczynają się im przyglądać. — Pozwala się nawet zdradzać, byle ci to wyszło na dobre.

— Flirt nie jest zdradą! — zareplikował Prorok. — Nie patrzmy na to tak czarno.

— To co jest między nami, tylko dla ciebie jest flirtem, rozrywką, zabawa. Cóż ty w to wkładasz, Rysiu?



Zmysłów trochę. Może ci się podobam, może zniewalam uczuciem... Choćbyś mnie nawet pożądał, serce twoje dalekie jest ode mnie. Ty mnie przecież nie kochasz i — nie mam do tego prawa. A jednak w to, co dla ciebie jest flirtem, ja wkładam wszystko... W tym jest różnica i... przepaść między nami. Bo nie ma równej miary...

— Wiesz, Emmo? Nie spodziewałem się tego. Żałuję, żem ci ten list pokazał.

— Dobrześ zrobił, Rysiu! Przypomniało mi się, co winna jestem Oldze i dotrzymać muszę. Gdyby to był kto inny, zostałabym może twoją kochanką i nic by mnie świat nie obchodził. Wobec Olgi nie mogę... i ty, Rysiu, także — zapomnieć się nawet na chwilę! Chodźmy!... — wstała nagle, nie dopiwszy kawy, bo zdawało jej się, że wzrok gapiących się Włochów, którzy aż zamilkli z emocji, przenika jej rozterkę i obnaża rany jej duszy.

Było im nieswojo i oboje szukali jakiegoś rozwiązania sytuacji. Zwiedzanie miasta nie rozproszyło ich myśli i dlatego znużyło ich szybko. Teraz dręczyli się znowu, że im potrzebne słowa na usta przyjść nie chciały. Te właśnie, od których należało zacząć.

— Wobec tego — Prorok zdecydował się pierwszy — sądzę, że najlepiej będzie, jeśli dziś jeszcze stanę we Florencji. Oszczędzimy sobie wielu zbytecznych zadrażnień.

— Do tegoś doszedł, Rysiu? — gorzki wyrzut zadrżał w jej głosie. — Zadrażnienia czuje tylko ten, kto nie kocha. A ja... Bądź ze mną, patrz na mnie, odezwij się do mnie!... O nic cię więcej nie proszę.

Szczery ton Emmy zdziałał więcej, niż długa litania argumentów.

Stanęła między nimi ugoda, że wykluczając wszelkiego rodzaju „pieszczoty“, będą sobie towarzyszyli po koleżeńsku w dalszych wycieczkach i zwiedzaniach. Trudy fizyczne — to najlepsze lekarstwo na budzące się zmysły. Postanowili nie szczędzić sobie zmęczenia.

Drogę z Pistoi do Montecatini Terme przebyli autokarem. Było już południe i ukrop lał się z nieba serdeczny. Asfalt mięknął, jak guma, i żar bił od niego nieznośny. Jechało się jednak wspaniale.

Na prawo od szosy wzdymał się garbem Apenin, na lewo zieleniła równina. Przejeżdżali przez mosty nad korytami wyschniętych zupełnie rzeczułek. Mijali małe miasteczka o zamarłym ruchu ulicznym. Nawet na szosie z rzadka tylko spotykali samochód lub dwukołowy, niezwykle wysoki wóz chłopski, wsparty na jednym koniu, któremu popręg w pasie służył za chomąto. Od Monsummano towarzyszył im „tran elettrico“ na linii, biegnącej do Lukki.

Tam też zaczęli się przysiadać osobliwi pasażerowie. Wszyscy byli tłuści, kapiący potem, czerwoni, sini, bliscy apopleksji. Każdy z nich groził katastrofą.

— Kandydaci na udar słoneczny? — zapytał Prorok Emmy.

— To pacjenci z grot „Giusti“ i „Parlanti“.

— Cóż to za groty?

— Są w nich gorące źródła, czy jeziorka raczej. Na pomostach z kraty siedzą nad nimi ludzie, w białe habity odziani i pocą się, jak w łaźni parowej. Papa mój też tu dojeżdża i wraca zawsze pół żywy.

— Dziękuję. Przy takich upałach...

Minęli Pieve a Nievole i wjeżdżali w ulice światowej sławy kąpieliska.

— — — — — — — — — — — —

Pobyt Proroka w Montecatini przeciągnął się do dni czterech. Winien był temu bogaty program, ustalony przez Emmę, który nie dał się wcześniej wyczerpać.

Zamieszkał swoim zwyczajem w „camera mobiliata“ przy corso Roma, co się kalkulowało najtaniej, lecz wpadał tylko w południe i po północy — na spanie. Cały czas poza tym poświęcił „programowi“ Emmy.

Pierwsze popołudnie miało być wypoczynkowe. Wybrali się z panem Grütli do parku „Torreta“ na picie nieszkodliwej wody ze „źródła Rinfresco“. Wodę tę piło się wyłącznie przed wieczorem, dlatego w stabilimento „Torreta“ gromadził się wtedy cały montekatyński świat kuracyjny, słuchając muzyki i gwałcąc dietę solidnym podwieczorkiem.

Pan Grütli zdołał już przejść pewną metamorfozę. Najwidoczniej kuracja, której poddał się z właściwą sobie pedanterią, doprowadzała go do rozpaczy. Myśli o ciągłych zabiegach leczniczych opętały go tak dalece, że nie miał czasu zastanawiać się, czy towarzystwo „romanisty“ jest w danych okolicznościach dla córki odpowiednie. Co więcej, gdy zauważył, że Prorok słucha jego kuracyjnej opowieści, był rad, że ma przed kim rozwinąć ten palący temat.

Z ten życzliwości pana Grütli zrodziły się naprzód wspólne „lody“ przy źródle „Rinfresca“, potem wspólna fotografia u gorliwego operatora, narzucającego się w parku okrzykiem: „Fronti gruppo! Fronti signori!“ — wreszcie wspólny obiad w luksusowym pensjonacie przy viale Verdi, gdzie mieszkał stary z córką.

Podczas obiadu Emma wysunęła projekt pójścia do „Opery-Giardino“, grającej pod gołym niebem „Traviatę“. Pan Grütli wymówił się zmęczeniem i chęcią wcześniejszego spoczynku, a teatry w Montecatini zaczynały spektakle o 22-ej, kończyły po północy. Nie miał jednak nic przeciwko temu, by Emma wybrała się z „romanistą“.

Prorok też chętnie poszedłby się wyspać, ale po takim przyjęciu nie wypadało mu odmawiać.

(Ciąg dalszy nastąpi)



NIEZWYKŁA PRÓBA

A propos złodziejskiego fachn.

Podobno, że jeden ze starszych „kieszonkowców“, osadzony w więzieniu, zgłosił się do naczelnika więzienia z prośbą:

— Racz mnie szanowny panie naczelniku przesadzić do osobnej celi.

— A to znów dlaczego?

— Bo tam, gdzie siedzę, to mam frajerów za towarzyszy, same urzędniki, dyrektorzy i bankiery, że doprawdy jabym ogłupiał między nimi, a zresztą przykro patrzeć, że tak społeczeństwo marnieje...

Prośbie szanującego się doliniarza stało się zadość.

UPRZEJMOŚĆ



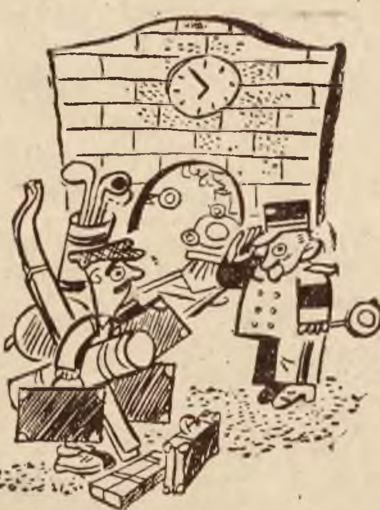
Kierowca: — Czy nie byłby pan łaskaw powiedzieć, panie profesorze, co pan zamierza dalej zrobić?...

ZAHARTOWANY

— Mój dziadek był tak zahartowany, że jeszcze w 80 roku życia kąpał się codziennie w rzece, nie wyłączając zimy.

— Tak, ale kiedy miał 81 lat i tak umarł.

To z tego powodu, że zima była wyjątkowo łagodna.



— Kiedy odchodzi następny pociąg?

— Osobowy czy towarowy?...



W pobliżu Briancon w Alpach odbyły się manewry francuskich formacyj wysoko-górskich. W manewrach tych znalazły również szerokie zastosowanie psy Bernardy, używane jako siła pociągowa.



ROLNICTWO-OGRODNICTWO

DROBNY ROLNIK-DZIAŁKOWIEC-PSZCZELARZ



Mniejszy zasiew - duży zbiór

Przy dużych obsiewach zbóż, zajmujących trzy czwarte części powierzchni uprawnej, zboża w większości przychodzą po kłosowych, czyli w złych stanowiskach, w których zazwyczaj dają słabe plony. Z tego powodu mimo stosunkowo dużego obsiewu zbóż ogólne zbiory ziarna i słomy są małe. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa przy znaczniejszych powierzchniach zasiewów pastewnych, po których, jak wiadomo, przychodzące zboża dają o wiele większe plony niż po kłosowych. *Żyto np., siane po życie, po owsie lub jęczmieniu, wydaje około 8—9 q. z 1 ha, a obok tej samej ziemi, żyto, siane po koniczynie, po seradeli lub po mieszance strączkowej, wydaje 12 lub 14 q. z ha.* Zasiewając przeto zboża po dobrych przedplonach, z mniejszej powierzchni można mieć większy zbiór ziarna i słomy, niż przy dużych obsiewach zbóż, przychodzących w większości po kłosowych. Zboża, zasiewane po koniczynach oraz po strączkowych i okopowych, z trzech hektarów mogą wydać ogółem powyżej 36 do 40 q. ziarna, podczas gdy z czterech hektarów ogólny zbiór zbóż, przychodzących w większości po kłosowych, często nie dosięga 36 q. Zamiast więc 4 ha zbóż często korzystniej bywa zasiewać 3 ha, a pozostały 1 ha lepiej obsiewać roślinami pastewnymi. Postępując w ten sposób, produkcję paszy można znacznie zwiększyć i w następstwie mieć z inwentarza znacznie większy pożytek. Prócz tego obfitsze nawożenie pól, przy należytym żywieniu zwierząt, wydatnie wpływa na plony wszystkich roślin uprawnych.

Pszenica-jarka

Pszenica jara daje ziarno o dużym ciężarze i dający duży procent mąki, dzięki czemu jest cenione przez młyny. Cena pszenicy jarej przeto zwykle bywa wyższa niż pszenicy ozimej. Z tych względów w okolicach, gdzie rzadziej występuje niezmiarka, największy wróg jarej pszenicy, bywa ona chętnie uprawiana.

Co do wymagań glebowych i klimatycznych, pszenica jara nie różni się niczym od swej siostrzenicy ozimej. Wymaga więc ona gleb zasobnych, w dużej kulturze, nie podmokłych. W lata suche, posuszę znosi lepiej niż inne zboże jare. Wymagania pszenicy jarej co do stanowiska w płodozmianie są jednak dosyć duże. Najlepiej udaje się pszenica po koniczynach, okopowiznach, roślinach strączkowych, a w ziemiach zasobnych także doskonale idzie po wszystkich roślinach oleistych. Na bardzo bogatych ziemiach sieją czasami z dobrym rezultatem pszenicę jarą po ozimej. Stanowisko to jednak jest ryzykowne, a już zupełnie niesłusznym jest siew pszenicy po innych zbożach, jest to bowiem zawsze zawodne.

Uprawa pod pszenicę powinna być przeprowadzona już w jesieni, przy czym po okopowych daje się jedną dość głęboką i możliwie wczesną orkę zimową, po innych przedplonach obowiązuje podorywka i staranna odwrotka przedzimowa.

Uprawa wiosenna, do której należy przystąpić jak najwcześniej, polega na wyrównaniu pola włóką. Tąż samą włóką możemy przykryć uprzednio wysiane na skibę nawozy pomocnicze. W parę dni po włóce, gdy rola na tyle przeschnie, że da się włóczyć bronami, powinno się siać pszenicę jarą. Wszelkie inne uprawy i wiosenne wzruszanie ziemi kultywatorem czy pługiem, byłyby uzasadnione jedynie w wyjątkowych warunkach, na ziemiach bardzo zlewnych.

Pszenica jara z reguły wymaga pełnego nawożenia. Za nawożenie pełne pod pszenicę jarą można uważać 200 — 250 kg supertomasyny azotniakowanej i około 150 kg 20-procentowej soli potasowej na 1 hektar. Gdyby jednak pszenica po wzejściu nie rozwijała się dość szybko (a szybki jej rozwój początkowy gwarantuje dobre plonowanie), to w takim razie pożyteczny bywa wysiew pogłówny 60 — 80 kg na 1 hektar saletry wapniowej.

W przeciwieństwie do innych zbóż, pszenica jara lubi raczej siew gęstszy. To też przeważnie sieje się ją w rzędy o gęstej rozstawie 12 — 15 cm i wysiewa na 1 hektar nie mniej niż 160 kg.

Największym wrogiem jarej pszenicy są chwasty w niej się rozwijające, hamują one bowiem rozwój rośliny uprawnej, co zwłaszcza jest groźne dla rośliny tak delikatnej, jaką jest jara pszenica. Do zachwaszczenia więc pola z jarą pszenicą nigdy dopuścić nie wolno. Pierwszym warunkiem jest siew na polach doskonale wyczyszczonych, taką czystość pola musi zapewnić przedplon. Pojawiające się zaś chwasty niszczymy bronowaniem. W pięć dni po zasiewie pszenicy jarej dajemy lekkie bronki, zadaniem ich jest niszczenie kiełkujących w tym okresie chwastów, a przede wszystkim ognichy. Po wzejściu i dobrym wyznaczeniu się rzędów, bronujemy pszenicę ukośnie od kierunku siewu bronami ostrymi i ciężkimi. Brony te z jednej strony pobudzą pszenicę do krzewienia, a jara pszenica krzewi się dość leniwie, z drugiej zaś strony wyniszczą cały szereg chwastów. Bronowanie pszenicy nie uszkodzi i można ją bronować nawet parokrotnie w tygodniowych odstępach czasu, trzeba tylko pamiętać, by podnosić brony na uwrociach albo zajeżdżać szeroko, ażeby tutaj nie wyniszczyć roślinności, nie porobić pustych placów, będących gniazdami późniejszego zachwaszczenia.

W zakończeniu przypomnieć muszę, że pszenica jara podlega tym samym zakażeniom grzybkowym co i ozima i przenoszącym się za pośrednictwem ziarna, jak śnieć i głownie, a więc przed siewem ziarno siewne należy zaprawić „Ziarnikiem".

Opryskiwanie i bielenie drzew

Już wkrótce zaczną rozwijać się pączki na drzewach, a jednocześnie obudzą się ze snu zimowego i szkodniki, rozpoczynając uszkadzanie drzew.

Każdy więc zapobiegliwy sadownik stara się uczynić w zimie wszystko, aby uniemożliwić rozwój tych szkodników. Najważniejszym zabiegiem, chroniącym drzewa na wiosnę przed szkodnikami jest opryskiwanie *karboliną sadowniczą „DKM"* na 100 litrów wody. Drzewa opryskiwać należy za pomocą opryskiwacza dokładnie tak, aby każda gałązka i pień zostały pokryte płynem.

Ponieważ *karboliną sadowniczą* można opryskiwać drzewa bez szkody tylko w okresie uśpienia, trzeba z wykonaniem tego zabiegu spieszyć, gdyż wkrótce może być już za późno.

Opryskiwanie karboliną wpływa tylko dodatnio na rozwój drzew, co stwierdzi łatwo każdy, kto *karbolinę „DKM"* w swym sadzie stosował. Nie trzeba więc wierzyć kłamliwej propagandzie, która twierdzi, że karboliny są dla drzew szkodliwe. Gdyby mogły być one szkodliwe, to nie byłyby stosowane na całym świecie do opryskiwania drzew, lecz zastąpiono by je innym jakimś środkiem. Tymczasem we wszystkich krajach *karboliny sadownicze* są najpowszechniej używane i tak fachowcy, jak i praktycy podkreślają stale tylko korzyści, jakie to drzewom przynosi, lecz nigdzie nie słyszano nawet o żadnych szkodach.

Inż. Leski.

Kurczęta jednodniowe

Produkcja jednodniówek wzrasta z roku na rok, co wskazuje, iż zakup piskląt jednodniowych zyskuje coraz więcej zwolenników. W związku z tym hodowle produkujące jednodniówki mają często kłopoty. Zdarza się bowiem, że zgłaszający się po zakup jednodniówek czynią to w ostatniej chwili, zapominając, iż hodowla musi mieć zgłoszone zamówienie wcześnie. Jest to zrozumiałe, gdyż przecież wylęgi piskląt odbywają się w określonych terminach i *wylęgniętych piskląt przetrzymywać nie można, bowiem sztuki kilkudniowe już nie nadają się do transportu. Pisklęta jednodniowe wysyła się pocztą przesyłką ekspresową* Trzeba więc przy zamówieniach podawać dokładnie pocztę odbiorczą, aby przez opieszałość nie spowodować strat.

Pisklęta jednodniowe po ich otrzymaniu należy przede wszystkim nakarmić i napoić, a następnie powierzyć kwoce. *Kwoka,* która już pewien czas siedziała na jajach, *chętnie przyjmie przybrane dzieci,* gdy się je podłoży je w porze nocnej.

Czyśćmy krowy

Okres zimowy, to czas, w którym rolnik większość swoich wysiłków i prac przeznacza dla inwentarza żywego. Jednak w bardzo wielu wypadkach staranności i pilności, jaką rolnicy wkładają w pracę koło inwentarza, brak jest pewnej systematyczności i planowości, która by cechowała każdą pracę, jak np. czyszczenie krów, wypędzanie na okólnik i przewietrzanie pomieszczeń. Sprawy te traktuje się jeszcze jako coś drugorzędnego i wywierającego znikomy wpływ na zdrowie i opłacalność inwentarza. A tymczasem systematyczne i staranne czyszczenie krów podnosi estetyczny wygląd krowy, a do krowy czystej gospodarz i gospodyni czy też służba odnosi się łagodnie i życzliwie, a tym samym prace wykonywuje bardziej sumiennie.

Jedną z tych prac najważniejszych jest dojenie. Krowę brudną dojarka czy też dojarz stara się wydoić jak najprędzej i byle jak, a przecież wtedy zmniejsza się wydajność krowy, a zatem i jej opłacalność. Mleko od krowy brudnej zawiera oprócz brudu szereg bakterii, roznoszących niebezpieczne choroby. Mleko brudne, dostarczane do mleczarni, nie stanowi surowca odpowiedniego na wyrób masła pierwszego gatunku, otrzymujemy też cenę niższą. Niedokładne wydojenie krowy ujemnie także wpływa na zdrowotność wymienia, powodując stany zapalne, a w następstwie utratę najlepszej nieraz mleczności.

Przez systematyczne czyszczenie prowadzimy bardzo skuteczną walkę z pasożytami, gnieżdżącymi się w skórze. Wymienić tutaj należy, gza bydlęcego, świerzb, liszaj wyłysiający. Pasożyty te ogromnie utrudniają normalne trawienie i przemianę pokarmów, a w wypadku zabicia krowy obniżają wartość skóry, która, podziurawiona przez larwy gza bydlęcego, jest mało trwała i nie wiele co warta. Skóra bydlęca, będąca jakby drugimi płucami, ułatwia oddychanie. Przez skórę czystą łatwiej wydala się z organizmu szkodliwy produkt spalania w postaci potu i łatwiejszy ma dostęp powietrze do wnętrza organizmu, a dzięki temu jest żywszy obieg krwi. Czyszczenie to będzie jakby masażem skóry i mięśni podskórnych, wzmacniających obieg krwi i oddychanie, a tym samym wpływać będzie dodatnio na apetyt, oraz zdrowotność zwierzęcia. Zwierzę czyste one codziennie staje się łagodne, a to jest bardzo ważne, zwłaszcza u pierwiastek.

Stypendia rolnicze

W związku z udzielaniem przez Państwowy Bank Rolny stypendiów dla uczniów niższych i średnich szkół rolniczych, do Centrali Banku napływa wiele podań. Ze strony tego Banku proszą nas o poinformowanie zainteresowanych, że rozpatrzone będą tylko podania, skierowane do Banku przez szkołę, w której ubiegający o stypendium się kształci. Zwracanie się za tym bezpośrednio do Państwowego Banku Rolnego czy to o informacje, czy o stypendia jest niecelowe. Wszelka w tych sprawach korespondencja skierowana do najbliższej szkoły rolniczej, hodowlanej, spółdzielczej lub uniwersytetu wiejskiego, które otrzymały z Banku dostateczne w sprawach stypendium informacje.

Uprawa i nawożenie owsa

„Jak się owies obrodzi, to i pszenica czapką mu się pokłoni", powiada stare polskie przysłowie, niestety nie wszędzie jednak owies tak się chce urodzić, by pomimo niższej wartości handlowej ziarna dał większy dochód niż daje szlachetna pszenica. Wina to jednak przeważnie gospodarza, gdyż sieje najczęściej owsy w polu byle jakim i na 4-tym czy 6-tym gnoju. Wprawdzie owies i w lichych warunkach, tam gdzie żadne zboże nic by nie dało, jeszcze coś niecoś wyda, daleko to jednak od tego zbierania złota czy złotych, z dobrze sypiących, pełnych i ciężkich wiech owsa. Trzeba bowiem wiedzieć, że owies, da pełnię korzyści dopiero wtedy, gdy znajdzie się na dobrej glebie, w dobrym stanowisku i nie poczuje braku składników odżywczych.

Owsy lubią gleby średnio zwięzłe, dobrze utrzymujące wilgoć. Dobrym przedplonem pod owies są wszelkiego rodzaju okopowe, koniczyny, mieszanki strączkowe, groch, łubin, bobik, a także rośliny pastewne. Na ziemiach zasobniejszych żyto po ziemniakach lub żyto po gnoju też nie jest złym stanowiskiem.

Co do uprawy przedsiewnej, to owies jest wymagający. We wszelkich stanowiskach z wyjątkiem okopowizn, *owies* potrzebuje zawsze *dwóch orek,* a więc *podorywki i odwrotki.* Oczywiście z tym warunkiem, żeby ta odwrotka wykonana była przed zimą i to dość głęboko. Ponieważ w uprawie okopowizn, uprawy międzyrzędowe zastępują podorywkę, w tym więc jedynie wypadku wystarczy jedna głęboka orka staranie wykonana.

Owies wymaga wczesnego siewu i ziemi dość zwięzłej w czasie wysiewu. Z reguły przeto na wiosnę wystarczy jak najwcześniej wykonana włóka, a po niej brona i zasiew. Zasiew siewnikiem rzędowym w rzędy dość szerokie bywa najkorzystniejszy. *Po wzejściu jednak owsa trzeba go dość silnie bronować.* Pobudzi to krzewienie i rozwój pędów bocznych. Wdzięczny jest również za przemotyczenie pomiędzy rzędami i za głęboszowanie międzyrzędzi. Wtedy słomę ma jak trzcina a wiechy pełne i ciężkie.

Oczywiście, że to krzewienie i rozrost rośliny jest możliwe tylko wtedy, gdy znajdzie ona w ziemi dość środków odżywczych. Chcąc więc otrzymać plon bogaty nie możemy pożałować nawożenia. Owies jest bardzo wrażliwy na zasób wszystkich trzech składników nawozowych. *Na ziemiach lżejszych* i w najlepszych stanowiskach warto dać pod owies *200—250 kg. supertomasyny azotniakowanej na 1 hektar.* Na ziemiach *słabszych* i bardziej wyczerpanych dajemy dawki silniejsze, a mianowicie *300—350 kg. supertomasyny azotniakowanej* oraz *150 do 200 kg. soli potasowej 20 proc.* Nawożenie pod owies opłaca się zwykle doskonale, gdyż w porównaniu do pól nienawożonych zwyżki plonu uzyskane nawożeniem bywają zwykle tak duże, że nawet przy bardzo niskich cenach ziarna opłacają się sowicie, dwukrotne zaś zwiększenie plonu owsa dzięki działaniu nawozów sztucznych nie należy bynajmniej do rzadkości. W dodatku jednocześnie ze zwiększeniem plonu ziarna zawsze idzie bardzo wydatne podniesienie zbioru słomy, a że owsianka nadaje się na paszę, ma to duże znaczenie dla gospodarstwa.

W. G.

Kapłon wychowawcą kurcząt

W gospodarstwach, gdzie zaprowadzono system kapłonienia kogutków, w okresie lęgów korzystają często z pomocy kapłonów, które troskliwie wodzą kurczęta. Zdarza się też nieraz, że sprowadzone pisklęta jednodniowe, zamiast wychowywać przy pomocy kwoki, oddają pod opiekę kapłonom, które niebawem zaczynają roztaczać pieczę nad przybranymi dziećmi, ogrzewają je chętnie i wychowują jak kwoki.

Fasola dla drobiu

Skarmianie fasoli w postaci ziarna nie jest łatwe, bowiem kury jeść jej nie chcą. Należy przeto alboześrutować ją najdrobniej, a następnie, po zmieszaniu z mielonymi ziarnami zbóż, skarmiać w mieszance albo też ugotować, rozetrzeć i zmieszać z tłuczonymi ziemniakami i osypką.

Fasolę pod względem zawartości białka można traktować na równi z grochem. Jest więc to pasza bardzo cenna. W każdym razie należy kury stopniowo przyzwyczajać do tej karmy, rozpoczynając dawkowanie w mieszankach od 10 grm. na sztukę. Paszę z lekka posolić, dodawać siekaną zieleninę, względnie kiszonkę lub kapustę kwaszoną.

WYNIKI KONKURSU ZIMOWEGO

o nagrody dla całorocznych prenumeratorów „Piasta“

W dniu 14 bm. odbyło się w obecności członków Lud. Tow. Wydawniczego losowanie nagród „Konkursu Zimowego“.

Szczęśliwe wygrane padły na nr.:

1 MASZYNA DO SZYCIA: 13.939 (W. Kałamarz — Munina).

1 ROWER: 3786 (M. Polus — Dolina).

PO 1 PŁUGU: 9075, 5887, 37493.

PO 1 SIECZKARNI: 15340, 8073, 4599.

1 RADIOAPARAT: 12114.

PO 1.PATEFONIE: 717, 16987.

PO 1 ZEGARKU: 7832, 40353, 7775, 39845, 25426, 28763, 32002, 30114, 34768, 36625.

PO 10 SZT. NOŻYKÓW: 515, 1014, 3877, 5909, 40641, 9229, 23526, 13404, 15351, 5380, 7850, 7077, 39841, 5388, 11036, 19780, 17438 40713, 25537, 7539, 7676, 8077, 5758, 40227, 40726, 9368, 13678, 14202, 18660, 20222, 22313, 24762, 33778, 40224, 40768, 34505, 36991, 19310.

PO 1 PUDEŁKU MYDŁA: 40264, 5803, 7297, 39519, 39842, 17438, 21199, 7151, 37510, 5451, 9090, 723, 1799, 2055, 2345, 3766, 4001, 4567, 7773, 5612, 19070, 17655, 35051, 23512, 13270, 14202, 16762, 18900, 22505, 40625, 37729, 38200, 13810, 19197, 31103, 27374, 36350.

PO 1 PORTRECIE LUB OBRAZIE: 40786, 5704, 40614, 9289, 13751, 13870, 9075, 40780, 9269, 36972, 5933, 7705, 7567, 7681, 5020, 674, 1175, 2988, 7703, 31103, 27374, 7316, 22765, 9074, 28733, 4009, 11768, 13655, 5127, 11989, 33755, 40226, 9266, 7785, 9270, 27079, 40662, 15285, 36131, 40666, 21321, 9056, 29572, 29144, 40675, 13745, 17255, 22239, 27563, 13972, 7278, 9169, 33041, 7318, 31535, 31178, 40822, 39837, 7516, 5207, 7619, 21268, 7630, 31401, 5124, 33163, 27720, 5000, 5033, 31041, 5011, 23179, 33461, 39667, 21422, 25239, 9144, 7894, 9157, 5083, 5612, 6871, 8655, 4375, 25152, 9213, 13325, 35987, 36902, 40789, 15980, 15327, 11080, 29832, 35234, 29750, 39111, 19929, 9154, 817, 158, 22054, 35908, 36350, 37041, 7489, 36865, 39801, 17667, 3343, 13918, 9971, 9244, 7177, 40635, 37477, 11235, 21814, 25339, 8301, 23293, 37409, 24001, 9316, 15319, 16014, 11171, 19240, 31040, 25968, 5588, 5457, 17926, 13833, 9100, 5533, 5744, 7560, 17847, 25580, 26654, 13736, 40482, 15736, 22224, 21368, 5289, 9298, 35996, 29253, 13735, 33767, 40354, 15285, 11071, 12765, 12700, 17262, 23363, 29937, 25763, 9362, 5899, 7170, 39831, 13705, 8303, 5950, 11013, 9242, 3077, 2874, 5461, 17091, 13937, 15061, 25535, 6487, 14323, 18009, 20010, 25784, 31613, 37325, 37740, 22700, 21785, 5416, 5304, 25060, 13722, 15315, 40693, 37722, 22645, 22375, 15393, 7244, 11809, 19800, 25057, 16505, 20333, 7180, 5556, 23721, 40703, 11521, 8398, 9124, 9008, 25536, 37468, 40255, 25338, 11761, 33771, 6426, 7667, 5690, 36700, 36099, 31588, 23240, 19268, 11351, 40223, 40713, 27372, 25542, 37369, 11207, 7600, 7759, 24899, 5212, 13832, 9194, 33965, 36172, 21745, 7503, 15355, 15267, 8456, 13746, 27088, 31401, 19123, 29403, 23969, 25909, 37062, 405, 22932, 7820, 33212, 5463, 40740, 19480, 5897, 4999, 39846, 37591, 21319, 36100, 37610, 14299, 40835, 40843, 19269, 33033, 27365, 5033, 31405, 9255, 17353, 7006, 5158, 9070, 613, 8004, 37464, 10087, 25960, 27301, 21828, 5717, 23777, 378, 18504, 19761, 37617, 9192, 19300, 40228, 36720, 712, 21044, 6643, 33262, 7341, 27314, 40226, 13898, 37426, 19311, 5806.

PO 1 KSIĄŻCE: 9370, 9372, 5859, 21115, 9311, 7526, 5674, 7204, 40615, 5405, 5586, 5369, 9262, 5406, 7178, 5368, 7686, 9825, 7736, 5028, 7962, 4000, 5746, 7946, 7980, 7339, 5838, 5576, 202, 800, 1301, 242, 16, 3700, 13862, 7040, 5881, 12002, 9254, 5353, 5638, 5804, 5784, 9292, 21198, 5459, 5205, 9300, 11698, 7235, 9143, 5639, 13913, 21700, 40648, 25542, 11839, 20332, 5850, 37373, 7066, 13684, 9103, 40792, 36000, 12100, 13839, 14600, 18522, 7214, 39802, 20202, 35617, 3777, 13709, 21165, 6683, 9221, 21384, 15345, 5088, 6444, 13704, 7433, 5429, 33117, 9093, 15894, 29197, 13741, 5232, 5865, 7485, 13680, 13992, 40670, 9223, 5233, 38602, 37761, 37463, 5723, 9152, 4008, 612, 40808, 37392, 37736, 9397, 7739, 5084, 9402, 8423, 716, 2133, 5894, 9338, 9250, 5546, 37057, 13762, 40696, 7839, 15328, 13975, 27948, 26804, 28009, 7706, 25586, 13972, 15357, 22439, 15328, 13975, 13699, 5658, 5288, 5308, 27948, 9161, 9407, 7706, 5489, 25586, 9299, 13972, 15357, 7638, 22439, 7230, 7023, 40700, 13903, 9132, 9005, 35909, 40705, 15311, 37493, 13721, 5094, 13707, 39854, 25338, 7308, 13814, 27309, 33711, 32604, 36058, 13932, 9102, 6426, 39923, 9842, 7657, 7336, 9386, 9330, 7404, 5684, 39849, 7267, 7281, 7949, 5132, 5858, 9273, 5063, 5839, 11334, 13572, 7456, 13811, 14206, 10009, 29190, 25250, 9150, 40713, 6277, 17277, 11235, 19219, 21421, 7564, 40719, 5213, 19376, 9295, 39206, 40555, 39591, 40222, 5815, 5592, 7538, 9349, 21952, 15279, 23489, 29265, 37254, 35983, 9976, 13752, 9037, 25539, 11550, 5091, 13923, 40846, 7595, 7602, 7429, 37569, 39218, 40847, 13861, 9063, 40753, 5241, 5814, 9348, 15532, 12600, 13766, 23747, 19583, 27952, 29798, 21801, 9969, 40768, 5873, 19063, 37481, 37380, 5866, 17, 33999, 33867, 40777, 13922, 25239, 40856.

Wylosowane nagrody: maszyna do szycia, rower, pługi, sieczkarnie, patefony wysyłamy wprost z fabryk na koszt odbiorców i prosimy bardzo o niezwłoczne zawiadomienie nas o nadejściu wylosowanych nagród.

Prenumeratorów, którzy wylosowali zegarki, nożyki, mydło i książki prosimy o odwrotne przesłanie nam bądź w gotówce, bądź też w znaczkach pocztowych 50 groszy — poczem niezwłocznie nagrody zostaną wysłane. Prenumeratów, którzy wylosowali obrazy lub portrety, prosimy o odwrotne przesłanie nam bądź w gotówce, bądź w znaczkach pocztowych 30 groszy, poczem niezwłocznie nagrody wyślemy.

Wylosowane nagrody można też odebrać w administracji „Piasta“.

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy dołożyli starań około zjednania nam nowych czytelników, składamy serdeczne podziękowanie za trudy i owocną pracę.

WYDAWNICTWO.

Kilka uwag o jęczmieniu

Przeciętnie osiągane u nas plony jęczmien'a nie są wysokie. Tak więc przeciętne omłoty wynoszą w Polsce około 12 q z ha. Odbiega to bardzo daleko od tego, co jęczmień może wydać. Tak np. w Poznańskim i na Pomorzn średnio zbierają już po 17 q z ha, a w poszczególnych gospodarstwach, które umieją jęczmień uprawiać, plony przekraczające 40 q ziarna z ha nie należą do nieosiągalnych osobliwości. Notowano już coprawda rzadkie wypadki, gdzie jęczmień potrafił sypnąć 50 q z ha. Tak duża rozpiętość w plonach jęczmien'a świadczy o tym, że jęczmień jest rośliną wymagającą, że w nieodpowiadających mu warunkach może dać plony bardzo nisk!e, ale też świadczy i o tym, że pewne nakłady, czy to na dokładniejszą i lepszą uprawę, czy nawożenie sztuczne, opłacą się przy jęczmieniu bardzo dobrze.

Wszystkie więc warnnki, w których uprawiamy jęczm'eń, powinny być bardzo dobre. Tak więc gleba powinna być conajmniej średnia, nie zachwaszczona, dobrze wyrobiona i w dostatecznej sile nawozowej; nprawa mnsi być staranna i dokładna. Zasadą tu będzie, aby pod jęczmień nie uprawiać wtedy, gdy rola jest chociażby cokolwiek tylko za wilgotna, jęczmień na takie niedopatrzenia w uprawie jest bowiem bardzo wrażliwy.

Dużą rolę w podniesieniu plonów jęczmienia odgrywa też właściwa uprawa posiewna. Jęczmień bowiem wymaga równocześnie gleby mocniejszej i zarazem przewiewnej. Lekkie bronowanie zasiewów po wzejściu i gracowanie międzyrzędzi hędą tu zabiegami posiewnymi bardzo celowymi.

Równolegle z dobrą uprawą przed i posiewną powinien jęczmień otrzymać również dobre warunki nawozowe. Wprawdzie pokarmów nie pobiera on tak dużo, nawet mniej niż owies, ale muszą one zato znajdować się w glebie w formie łatwo dostępnej, odpowiadającej sposobowi pobierania ich przez jęczmień. Warunki te zapewni odpowiedni przedplon i nawożenie sztuczne.

Najlepszym przedplonem pod jęczmień są ziemniaki na oborniku. Na glebach lepszych i przy obfitszej dawce obornika pod ziemniaki. nawożenie sztuczne pod jęczm'eń może okazać się nawet niepotrzebnym. W przeciętnych jednak warunkach glebowych, a tym bardziej po bnrakach, które o wiele bardziej glebę wyczerpnją, nawożenie sztuczne podnosi plony jęczmienia bardzo wyraźn'e.

Nawozem bardzo odpowiednim pod jęczmień, zawierającym składniki pokarmowe w takiej właśnie formie, w jakiej ich jęczmień potrzebnje i ze względu na najczęściej spotykany na naszych glebach brak fosforu i azotu, jest superfosfat amoniakalny.

Dawka 300 kg superfosfatu amoniakalnego o zawartości 6 proc. azotu i 12 proc. fosforn jest w podanych warunkach zupełnie wystarczającą.

W stanowiskach dalszych od oborn'ka i na glebach słabszych nawożenie to należało by przed siewem uzupełnić jeszcze dawką 100—150 kg soli potasowej 20-procentowej, a po wzejściu 80—100 kg. saletrzaku. Dopełniając te warunki dla jęczmienia, napewno szybko dojdziemy do dwa razy lepszych przeciętnych plonów jęczmienia. (J. W.)

Tekla Klebetnica



Moiściewy roztomili!

Polityka w ostatnim czasie a zawody narciarskie w Zakopanym, to wszystko po jednakich piniądzach. A jedno z drugim jest taki pomajchlowane. że żoden nie wie, ka sie fis kończy, a zaczyno to drugi. Pantafirzy w Zakopanym chcieli uprzedzić Becka i zaprosili do Polski Agliczanów, ale żoden jucha nie przyjechoł, okrom tych, co wygrali premie. Obiecek było, co sie to wszystko w tym Zakopanym uwidzi, a Prenglowi zapomnieli zapłacić zaś i zaś momy z tego międzynarodową afera. Tak teraz mo pon Beck jechać do Londynu i udobruchać tych Angliczanów, co by za złe ni mieli, że do Zakopanego śniega nie nafujało. Ale kombinacje sie udały, ai bez śniegu. Angliczanie i drudzy międzynarodowcy pozbierali premie bo nasi nie umiom skokać po cemencie. Pozjeżdżały też z całej Polski rozmaite sufrażystki, a neiwięcej taki, co już potrzebujom mocnej podniety. A każdo miała jakisi kombinacje. Ale ci zagraniczni narciorze jakosi nic a nic na ty kombinacje nie poglądali, poskokali bez kombinacji, pobawili sie w kombanacjach, pojechali z piniądzami. A my cieszmy, żechmy som tacy durni. Ani jednej starszej powietrznicy nie swatali.

Ale jakosi sie zaczyno ruch w Ozonie. Pod Cieszynem wom zaczyni Ozoniorze włodarzyć na całego. A taki ozoniorz jak mo żyłke wychowawczom trefi do każdej dziury aji bez pytanio. Ale co moc to niezdrowo — i ozoniorza na Zaolziu przymknęli za to, za co jeszcze żodyn z opozycje nie siedzioł.

Kronika Śląska

KATOWICE (Zgon b. prezesa Sądu Apelacyjnego). W środę, dnia 22 lutego br. zmarł tutaj nagle b. prezes Sądu Apelacyjnego oraz b. członek Rady Wojewódzkiej z ramienia Chrześcijańskiej Demokarcji, notariusz śp. Tadeusz Stark.

Śp. notariusz Stark urodził się w Poznaniu dnia 3 czerwca 1882 r. Na Śląsk przybył w październiku 1920 r., delegowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości, gdzie rozpoczął prace przygotowawcze celem przejęcia sądownictwa na Górnym Śląsku. Po przejęciu Górnego Śląska w r. 1922 mianowany wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Katowicach, a w r. 1926 prezesem tego sądu.

W roku 1923 śp. notariusz Stark został odznaczony krzyżem komandorskim „Polonia Restituta“.

BOBROWNIKI (Tragiczna śmierć). Jadący furmanką, wyładowaną węglem, 24-letni woźnica Józef Księżyk z Tarnowskich Gór, spadł z kozła i dostał się pod koła. Nieszczęśliwy woźnica doznał ciężkich obrażeń i przewieziony do szpitala w Piekarach Śląskich, zmarł.

MYSŁOWICE (Włamanie). W poniedziałek, 20 bm. włamali się nieznani sprawcy do restauracji Ryszarda Brola, skąd skradli szereg różnych rzeczy oraz kilka butelek likierów.

POW. BIELSKO

KAMIENICA (Znowu pryszczyca). W ubiegłym tygodniu zanotowano tutaj nowy wypadek pryszczycy bydła. Tym razem zaraza ta pojawiła się w zagrodzie rolnika Rudolfa Gausela. Przedsięwzięto natychmiast środki zaradcze, by nie dopuścić do rozszerzenia się tej epidemii.

MNICH (Z żałobnej karty). W sobotę, 11 lutego br. zmarł tutaj po krótkiej chorobie ś. p. Święczyk Franciszek, długoletni członek miejscowego Koła S. L.

Zmarły był założycielem Kasy spółdzielczej w Mnichu, której był przewodniczącym przeszło 25 lat, poza tym piastował godność naczelnika gminy przez szereg lat.

Ś. p. Święczyk był wzorowym gospodarzem i niestrudzonym działaczem na niwie społecznej. Pogrzeb jego odbył się w dniu 13 lutego br. przy bardzo licznym udziale obywateli.

Z RUCHU S. L.

Zarząd Powiatowy S. L. na powiat Bielsko. Zarząd Powiatowy S. L. na pow. Bielsko apeluje do wszystkich prezesów Kół S. L. w powiecie, by przeprowadzili najpóźniej do dnia 20 marca br. walne zebrania i zaopatrzyli swych członków w legitymacje na rok 1939, które można otrzymać w Sekretariacie S. L. w Cieszynie.

Zarząd Powiatowy S. L. na pow. Bielsko projektuje zwołanie Zjazdu Pow. na dzień 2 kwietnia br. do lokalu p, Lorka w Jasienicy na godz. 14-stą. Do tego czasu wszystkie Koła S. L. zobowiązane są przeprowadzić swe walne zebrania.

SKOCZÓW (Doniesienie za zniewagę Prezydenta). Tutejszy mieszkaniec Robert Rewik w miejscu publicznym znieważył słownie P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Ignacego Mościckiego. Rewika doniesiono do Sądu Okręgowego w Cieszynie.

SKOCZÓW (Pożar). Z niewyjaśnionej przyczyny w drewnianej stodole Józefa Żertki wybuchł pożar, który strawił doszczętnie stodołę wraz z słomą, sianem i narzędziami rolniczymi. Szkoda wynosi przeszło 1000 zł., która częściowo pokryta zostanie z ubezpieczenia.

KOSTKOWICE-DĘBOWIEC (Chcą skasować chodnik). Mieszkańcy gminy Kostkowic, Dębowca, Iskrzyczyna od niepamiętnych czasów przechodzili ścieżkami nad rzeczką Knajką, mostkiem lub kładką przez rzekę w kierunku Skoczowa. Ścieżki tej używali także przechodzący do kościoła w Dębowcu. Przez długie, długie lata przechodzili spokojnie i nikt im nietylko nie przeszkadzał, ale nawet nikomu na myśl nie przyszło, żeby czegoś podobnego bronić.

Dopiero obecnie, gdy po Habsburgach przejął folwarki Skarb Państwa, urzędnicy zaczynają bronić ludziom przechodu. co wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie. Ostatnio Skarb Państwa wystąpił do Sądu w Skoczowie przeciwko 9-ciu gospodarzom ze skargą o to, aby usunęli kładkę na rzece, którą dla wspólnego dobra ofiarnie zbudowali.

Panowie! Dajcie chłopom spokój, niech chodzą, gdzie od wieków chadzali!!

BRENNA (Echa zebrania furmanów). W czerwcu r. 1938 zwołali sobie chłopi zebranie dla omówienia swoich spraw. Kilku sanatorów nie mogących wytrzymać, że chłopi nie dają się im za nos wodzić, ale że sami myślą o sobie, pędem pobiegli po policję, która także niezwłocznie z doniesienia skorzystała.

Zebranie „nawiedził“ p. Kowalczyk, przod. pol. i stwierdził, że zwołujący ob. Józef Ferfecki — nie zna obecnych i zebranie rozwiązał.

W sali rozpoczęła się wrzawa i z trudem tylko organizatorzy zdołali chłopów uspokoić, którzy chcieli zebranie dalej odbywać.

Starostwo Cieszyńskie nałożyło na ob. Ferfeckiego grzywnę w wysokości 40 zł., od której to decyzji oskarżony się odwołał do sądu.

Sąd Okręgowy w Cieszynie po przesłuchaniu świadków i po stwierdzeniu, że funkcjonariusz policji zbyt szybko wypytywał się o nazwi-

(Ciąg dalszy na str. 12).

ska uczestników i że przewodniczący zebrania obyw. Chrapek znał zebranych — wydał wyrok uniewinniający, znoszą tym samym, grzywnę i nakładając na Skarb Państwa koszty postępowania.

Czy jednak nie wynika z tego zbytnia pochopność administracji.

Cieszyn — Bielsko (Zmiana granic powiatów). Coraz uporczywiej rozchodzą się pogłoski, że w najbliższym czasie nastąpić ma nowe rozgraniczenie powiatów cieszyńskiego, bielskiego i frysztackiego. Mówi się że od powiatu cieszyńskiego mają zostać oderwane gminy takie, jak Wisła, Skoczów, Ochaby itp. a zostać przyłączone do powiatu Bielsko. Zaś gminy w powiecie cieszyńskim od strony Górnego Śląska mają zostać przyłączone do powiatu frysztackiego.

Pogłoski te powodują wiele dyskusyj wśród obywatelstwa zwałszcza od Wisły począwszy w kierunku północnym, które sądzi, że gminy te zbyt zrosły się z Cieszynem, żeby teraz stwarzać dla nich nowe trudności przez włączenie ich do pow. bielskiego.

ZAOLZIE

CIESZYN ZACHODNI (Kradzież roweru). W ubiegłym tygodniu nieznany sprawca skradł rower na szkodę Emila Wojnara z Żukowa Dolnego, który poszkodowany pozostawił na ulicy Kwiatkowskiego bez dozoru.

GNOJNIK (Włamanie). Nieznani sprawcy włamali się do kiosku, należącego do Rudolfa Srocuka i skradli większą ilość towarów, wartości kilkuset złotych.

ROPICA (Wandalizm). Na drodze prywatnej Ropica — Trzycież, nieznani sprawcy zniszczyli 35 młodych drzewek, należących do hr. Kinburga.

O wandaliźmie zawiadomiono policję, która wszczęła energiczne dochodzenia, celem ujęcia sprawców.

KOŃSKA (Wieczorek Koła Macierzy Szkolnej). Tutejsze Koło Macierzy Szkolnej urządziło w dniu 18 lutego br. wieczorek, połączony z wystawieniem sztuki, p. t. „Porucznik I. Brygady". Impreza ta udała się nadspodziewanie.

GUTY (Z Koła Macierzy Szkolnej). Członkowie miejscowego Koła Macierzy Szkolnej zorganizowali tutaj w ubiegłym tygodniu wieczorek, na który przybyło sporo miejscowych obywateli. Na wieczorku tym odegrano sztuczkę ludową śląska „Pani wójtowa". Dochód jaki przyniosła ta impreza przeznaczono na cele przedszkola w gminie.

ORŁOWA (Drogi prąd elektryczny). Obywatele Orłowej skarżą się na wygórowane ceny prądu elektrycznego. Dawniej po przeliczeniu ceny prądu elektrycznego na złote polskie, kilowat prądu elektrycznego kosztował 33 grosze. Obecnie cenę prądu za 1 kilowat — godzinę podwyższono do 40 groszy.

Podwyżka ta jest nie uzasadniona, albowiem nie zaszły żadne zmiany w produkcji, tego prądu. Społeczeństwo Orłowej słusznie domaga się obniżenia ceny prądu elektrycznego, gdyż pierwotna cena 33 grosze była i tak zbyt wysoka.

ŁAKI (Nie mogą się przyzwyczaić do granicy). W ubiegłym tygodniu Komisariat policji w Pietwałdzie przytrzymał za nielegalne przekroczenie granicy trzy siostry: Bronisławę, Martę i Władysławę Popkówne z Łąk. Będą one odpowiadały przed sądem.

ŻUKÓW (Delikatna sprawka). Jak nam donoszą, został tam aresztowany pewien pan, który jest pod zarzutem bardzo niemiłych sprawek na tle seksualnym. Z uwagi na dobro śledztwa wstrzymujemy się narazie od naszych uwag.

CZYTANKI W ŁACINIE UPROSZCZONEJ JAKO ŚWIATOWYM JĘZYKU POMOCNICZYM.

Pod powyższym tytułem wyszła z druku broszurka, zawierająca krótkie a łatwe do zrozumienia przekłady z różnych języków narodowych na ten nowy pomocniczy język światowy, którym zainteresowanie coraz to wzrasta w różnych krajach kulturalnych narodów. Na początku, tej broszurki są podane wyjaśnienia gramatyczne na dwóch stronach, zupełnie wystarczające do zrozumienia tekstu w łacinie uproszczonej. Kto nie zna łaciny, ten przy pomocy zwykłego słownika szkolnego, bez wstępnego przygotowania, może od razu czytać i tłumaczyć poszczególne ustępy, zawarte w omawianej broszurce. Są tam również oryginalne opracowania polskich zwolenników tego języka, jak: prof. uniwersytetu krakowskiego T. **Banachiewicz,** prof. W. **Jezierski,** prof. uniw. W. **Kozłowski** z Poznania, prof. uniw. **Stamm i Dickstein** z Warszawy i inni. Broszurka ta została aprobowana dla użytku samouków i młodzieży przez Akademię Interlingwistyczną w Turynie.

◆ CENNIK OGŁOSZEŃ: ◆

Strona ogłoszeń dzieli się na 6 szpalt. — Strona tekstu dzieli się na 4 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy	1,00 zł.	Drobne ogłoszenia najmniej	3,00 zł.	Cała strona 6-szpaltowa po tekście	400,00 zł
Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm	0,25 zł.	Cała strona 4-szpaltowa w tekście	600,00 zł.	Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy, na ostatniej stronie i zastrzeżone 50 % drożej.	
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm	0 50 zł.	Cała strona tytułowa	900,00 zł		

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych. Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100 % drożej.

Wychodzi raz w tygodniu we wtorki z datą nadchodzącej niedzieli.